WYDANIE DLA WYBRZEŻA

Cena 3 złote

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III | WARSZAWA, CZWARTEK 14 LISTOPADA 1946 R. | Nr 312 (700)

Wybory

Zamieszczamy obok tekst zarządzenia Prezydium Krajowej Rady Narodowej o rozpisaniu wyborów do Sejmu Ustawodawczego. Dnia 19 stycznia naród wybierze nową Izbę, która ustali przyszłą konstytucję Rzeczy pospolitej i będzie nosicielem suwerenności państwa.

O co toczyć się będzie walka w tych wyborach?

Będzie się ona toczyła przede wszystkim o model, o obraz zasadniczy nowej Polski. Polska Ludowa, Polska bez wielkiego kapitalisty i obszarnika — czy też Polska obszarnicza i wielkokapitalistyczna, taka, jaką mieliśmy przed 1939 r. i taka, jaka doprowadziła nas do katastrofy wrześniowej? — oto pierwsze pytanie, o które toczyć się będzie walka wyborcza pomiędzy blokiem demokracji polskiej a zblokowanym z obozem terrorystycznego podziemia, z obozem morderców Ścibiorka, Polskim Stronnictwem Ludowym.

Nie pomogą tu żadne zapewnienia, że pp. Mikołajczyk i Kiernik „też" są za reformami społecznymi, za Polską Ludową. Ich blok z reakcyjnym podziemiem, z WiN i z NSZ — to najlepsze zdemaskowanie wszystkich tych obłudnych zapewnień.

Będzie się toczyła ta walka o niepodległość naszego państwa, o niepodległość naszego narodu. Nie wolno nam dopuścić do władzy w Polsce „sztromanów" obcych karteli i koncernów, przedstawicieli międzynarodowego wielkiego kapitału, któremu nie zależy na losach Polski. Protektorzy Niemiec — ci wszyscy, którzy kwestionują nasze prawa do Ziem Odzyskanych, muszą utracić możność opierania się w Polsce o wiernych im pachołków, prezentujących narodowi antypolski gest swych protektorów jako wykwit „zachodniej demokracji".

Będzie się wreszcie toczyła ta walka o zapewnienie naszemu krajowi spokojnego, pokojowego rozwoju, o unieszkodliwienie podżegaczy i organizatorów wojny domowej w kraju. Zbyt wiele już krwawił nasz naród w walce z hitlerowskim najazdem, aby dopuścić teraz do walki Polaków z Polakami.

Naród musi unieszkodliwić tych, którzy marzą o walkach bratobójczych, bo liczą, że takie walki otworzą im drogę do utraconych urzędów, folwarków i fabryk. Naród musi odrzucić na bok wszystkich, którzy dają się użyć za narzędzie inspirowanym z zagranicy przedsiębiorcom wojny domowej w Polsce.

Wierzymy głęboko w zwycięstwo obozu demokratycznego w zbliżających się wyborach. Idzie jednak o to, aby zwycięstwo to było MOŻLIWIE PEŁNE, aby odebrało ono wszelką nadzieję na znalezienie oparcia w kraju dla zwolenników chaosu i agentów obcych wywiadów.

Przed nami — wielka bitwa o duszę narodu. Idziemy do niej, zwarci w jednolitym froncie robotniczym, w sojuszu robotniczo - chłopskim, w szerokim froncie demokratycznym. Ta jedność wszystkich sił demokracji, wszystkich sił postępu w Polsce napełnia nas otuchą, każe nam spoglądać z wiarą i pewnością na najbliższe, czekające nas, miesiące.

Sąd stwierdził:

ŚCIBIORKA ZAMORDOWAŁO PODZIEMIE

w interesie i na zamówienie reakcji działającej legalnie

Bezpośredni wykonawcy skazani na śmierć

W dniu wczorajszym Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił wyrok w procesie przeciwko zabójcom śp. posła Ścibiorka.

Mocą tego wyroku Wiesław Płoński skazany został na karę śmierci, Bolesław Panek — na karę śmierci, Henryk Szymczak na 10 lat więzienia, Waldemar Czaplarski na karę 10 lat więzienia, Władysław Rosiński — na karę 10 lat więzienia, Irena Dmochowska na 5 lat więzienia.

Na podstawie całokształtu okoliczności sprawy, Sąd uznał, że:

1) Płoński i Panek w dniu 5 grudnia 1945 r., w Łodzi, w wykonaniu wspólnie powziętego planu, razem ze zmarłym Władysławem Baranem dokonali zamachu na posła KRN Bolesława Ścibiorka, przy czym po sterroryzowaniu Ścibiorka — Władysław Baran strzelił doń z pistoletu, a pocisk uszkodziwszy mózg i rdzeń przedłużony spowodował śmierć Ścibiorka,

2) Płoński, Panek, Szymczak, Czaplarski i Rosiński w zamiarze usunięcia Krajowej Rady Narodowej i Rządu Jedności Narodowej oraz zmiany przemocą demokratycznego ustroju Państwa Polskiego brali udział na terenie woj. łódzkiego w nielegalnym związku sabotażowo - dywersyjnym;

Sąd uznał za udowodnioną również winę oskarżonych w sprawie zamachu na „Orbis", w sprawie zamordowania małż. Chrząszczów i w sprawie zamachu zbrojnego na patrol wojskowo - milicyjny oraz w sprawie napadu na Urząd Gminy w Słupi.

Co do Dmochowskiej Sąd uznał, że udzielała ona pomocy bandzie sabotażowo-dywersyjnej, pozostającej pod dowództwem Kucikiewicza. Pomoc Dmochowskiej polegała na tym, że przedsiębrała czynności i udzielała kierownikowi tej bandy Kucikiewiczowi oraz jego zastępcy — Płońskiemu, wskazówek, mających na celu ułatwienie wyjazdu zagranicę członkom bandy.

Za te przestępstwa Sąd wymierzył oskarżonym karę łączną, jak powyżej.

W obszernym uzasadnieniu do wyroku Sąd omawia stosunki, jakie istniały na odcinku ludowym tuż po wyzwoleniu Polski.

Po przyjeździe wicepremiera Mikołajczyka do kraju i stworzeniu Rządu Jedności Narodowej prowadzone były prace nad doprowadzeniem do jedności ruchu ludowego. Do zjednoczenia jednak nie doszło. Powstało Polskie Stronnictwo Ludowe, po utworzeniu którego w łonie SL zarysowała się różnica poglądów w prawach taktycznych i organizacyjnych. Znalazło to wyraz w wystąpieniu z SL tzw. grupy Bańczyka w skład której wchodzili: Ścibiorek, Drzewiecki i inni.

Grupa ta, przechodząc do PSL, żywiła przekonanie, że wzmocni nam elementy demokratyczne, chłopskie i łącznie z nimi spowoduje wejście całego PSL na drogę pozytywnej pracy państwowej oraz lojalnej współpracy ze stronnictwami robotniczymi. W tej pracy Ścibiorek odgrywał rolę istotną, a nawet kierowniczą.

(Dokończenie na str. 2)

19 stycznia 1947 r.

wybory do Sejmu Ustawodawczego

Prezydium Krajowej Rady Narodowej na posiedzeniu w dniu 12 listopada uchwaliło wydać zarządzenie o przeprowadzeniu wyborów do Sejmu Ustawodawczego.

Prezydent KRN tego samego dnia polecił ogłosić w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej zarządzenie Prezydium Krajowej Rady Narodowej z dnia 12 listopada 1946 r. o przeprowadzeniu wyborów do Sejmu, wraz z kalendarzem wyborczym.

ZARZĄDZENIE PREZYDIUM KRAJOWEJ RADY NARODOWEJ
Z DN. 12 LISTOPADA 1946 R. O PRZEPROWADZENIU WYBORÓW.

Art. 1. Na podstawie art. 8 i 9 ustawy z dnia 22 września 1946 r. zawierającej Ordynację Wyborczą do Sejmu Ustawodawczego (Dz. U.R.P. Nr 48, poz. 274), Prezydium Krajowej Rady Narodowej zarządza przeprowadzenie wyborów do Sejmu Ustawodawczego i oznacza dzień głosowania na niedzielę, 19 stycznia 1947 r.

Art. 2. Czynności wyborcze winny być wykonane w terminach, oznaczonych w kalendarzu wyborczym, załączonym do niniejszego zarządzenia.

Art. 3. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

PREZYDENT KRAJOWEJ RADY NARODOWEJ
(—) Bolesław Bierut

I ZASTĘPCA PREZYDENTA KRN — *(—) Stanisław Szwalbe*
II ZASTĘPCA PREZYDENTA KRN — *(—) Stanisław Grabski*

CZŁONKOWIE PREZYDIUM:
(—) Michał Żymierski
Naczelny Dowódca Wojska Polskiego
Marszałek Polski
(—) Wacław Barcikowski
(—) Roman Zambrowski

Kalendarz wyborczy podajemy na str. 3.

Mołotow i Bevin w sprawie rozbrojenia

Wniosek radziecki na Zgromadz. ONZ ma szanse powodzenia

NOWY JORK, 12.11 (PAP). Na obiedzie, wydanym przez klub prasy zagranicznej w Nowym Jorku, brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin, wygłosił przemówienie, w którym określił stanowisko Wielkiej Brytanii wobec projektu powszechnego rozbrojenia. Na obiedzie tym obecni byli: minister Mołotow, minister Byrnes i prawie wszyscy delegaci na Generalne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych.

Bevin oświadczył, że już po pierwszej wojnie światowej rząd brytyjski dążył do rozbrojenia i sam ograniczył bardzo wydatnie zbrojenia swego kraju. Doprowadziło to jednak do katastrofy. Jednakże obecnie akcja rozbrojenia może być przeprowadzona przez wszystkie kraje i wtedy rząd brytyjski nie pozostanie w tyle.

Powinny być opracowane praktyczne projekty w dziedzinie rozbrojenia. Dążenie całej ludzkości do pokoju stwarza obecnie największe szanse dla rozwoju wielkiej siły moralnej, która by stanęła na straży prawa międzynarodowego. Minister Bevin dodał, że nie niepokoją go zbytnio pogłoski o możliwości wybuchu konfliktów.

W odpowiedzi na oświadczenie ministra Bevina, zabrał głos minister Mołotow, który powiedział m. inn.:

„Delegacja radziecka przedłożyła już Narodom Zjednoczonym propozycje powszechnego ograniczenia zbrojeń. Delegacja Stanów Zjednoczonych zaznajomiła się już z propozycjami radzieckimi i posiada swój własny plan rozbrojenia. Projekty Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych mogą być uzgodnione i powinniśmy wszyscy współpracować dla osiągnięcia wielkiego celu, jakim jest rozbrojenie.

Żadna delegacja na Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych nie sprzeciwia się dyskusji nad powszechnym ograniczeniem zbrojeń. Mam nadzieję, że będziemy mogli przystąpić do rozpatrzenia tego problemu i doprowadzić do rozwiązania zagadnienia ogólnego zmniejszenia zbrojeń jeszcze w czasie trwania obecnej sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.

Nie ulega wątpliwości, że ograniczenie zbrojeń oraz postanowienie, zakazujące używania energii atomowej dla celów wojskowych leży w interesie narodów, miłujących pokój.

Dziś W NUMERZE

Z podróży do Anglii: coś o „trzeciej wojnie"

Perspektywy utworzenia nowego rządu we Francji

Socjaldemokr. Niemiec w akcji antypolskiej

Zdrowy aparat handlu państwowego

12 stron

Pomoc dla narodów Europy i Azji

to najważniejszy problem stojący przed Narodami Zjedn.

Przemówienie dyr. UNRRA La Guardia przed Komisją Gospod.-finansową ONZ

NOWY JORK, 12.11. (PAP). Na posiedzeniu komisji Gospodarczo - Finansowej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych dyrektor generalny UNRRA La Guardia wygłosił przemówienie, w którym żądał kontynuowania pomocy UNRRA przez Narody Zjednoczone.

La Guardia kilkakrotnie w swym przemówieniu ostro zaatakował stanowisko Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, które przyczyniło się do likwidacji działalności UNRRA z końcem bież. roku.

Nie zwlekać z pomocą

Nazywając sprawę pomocy zniszczonym krajom Europy i Azji najważniejszym problemem, stojącym poza Narodami Zjednoczonymi, La Guardia oświadczył, że jest to sprawa, z którą nie wolno zwlekać.

„Wszelka akcja, zmierzająca do opóźnienia tej pomocy, jest posunięciem złośliwym i szkodliwym, o którym świat musi być powiadomiony — oświadczył La Guardia — kierując swe uwagi wyraźnie pod adresem świata anglosaskiego.

Podkreślając, że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania wzięły na siebie odpowiedzialność za udzielenie pomocy żywnościowej ludności Niemiec i Japonii, La Guardia oświadczył z oburzeniem:

„Trudno w to uwierzyć, aby Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, zobowiązały się wydać na pomoc Niemcom i Japonii w ciągu przyszłego roku więcej, niż wynieść ma koszt dostarczenia podstawowych środków żywnościowych krajom, objętym w chwili obecnej pomocą UNRRA".

Trzy rodzaje pomocy

Bezpośrednio atakując politykę pomocy stosowaną dotychczas, La Guardia oświadczył, że mogą być 3 rodzaje pomocy:

1) poszczególne kraje otrzymują pomoc w ten sposób, że bogaty naród wybiera sobie narody, którym chce udzielić pomocy na podstawie podyktowanych przez siebie warunków. Jest to przestarzały sposób imperialistyczny.

2) Bogate narody łączą się w grupy i wybierają sobie tych, którzy „zasługują" na dobroczynność. Pod pozorem pomocy międzynarodowej uprawia się w tym wypadku po prostu politykę przemocy.

3) Trzecim rodzajem pomocy jest stworzenie międzynarodowej instytucji, która bez względu na rasę, wiarę i poglądy polityczne potrzebujących pomocy — pomocy tej udziela. Ta ostatnia droga jest drogą właściwą dla Narodów Zjednoczonych. Pierwsze dwie drogi są sprzeczne z zasadami Narodów Zjednoczonych. W tych warunkach bowiem pomoc staje się bronią polityczną i żywność dawana jest po uzyskaniu zgody na warunki polityczne.

Stanowisko ZSRR

Powołując się na wizytę u Generalissimusa Stalina, La Guardia oświadczył: „Stalin doskonale zdaje sobie sprawę z tych zagadnień. Podczas naszej rozmowy oświadczył on, że Związek Radziecki stoi na stanowisku, że w tej dziedzinie powinna być prowadzona akcja międzynarodowa. Oświadczył on, że jeśli Stany Zjednoczone i Wielka Brytania wezmą udział w finansowaniu UNRRA w roku następnym, Związek Radziecki również przyłączy się do tej akcji. Uważam wynik konferencji z Generalissimusem Stalinem za nadzwyczaj cenny, ponieważ wyraził on życzenie Związku Radzieckiego wzięcia udziału we współpracy międzynarodowej w dziedzinie pomocy i, ponieważ mimo olbrzymich zniszczeń wojennych Związku Radzieckiego, rząd radziecki wyraził gotowość udziału w pomocy".

Powołując się na swe rozmowy z premierem Attlee, La Guardia wyraził nadzieję, że również i Wielka Brytania weźmie udział w akcji pomocy. La Guardia zaznaczył, że jak się wydaje, rząd Stanów Zjednoczonych popiera politykę pomocy opartej na zasadzie narodowej, a nie międzynarodowej, pomocy udzielanej krajom wybranym, które podobają się ze względów politycznych Stanom Zjednoczonym.

Przechodząc do konkretnych propozycji, dotyczących kontynuowania pomocy, La Guardia oświadczył, że organizacja, która zastąpiłaby UNRRA, posiadałaby fundusze administrowane przez Radę, wybraną przez Generalne Zgromadzenie ONZ. Spełniałaby ona następujące funkcje: 1) określanie potrzeb żywnościowych krajom zniszczonym przez wojnę w Europie i na Dalekim Wschodzie, 2) zatwierdzanie programów pomocy tym krajom i przekazywanie im odpowiednich transportów żywności.

Napad na bank

udaremniony w ostatniej chwili

Na Oddział Banku Narodowego w Wałbrzychu napadło 4 uzbrojonych bandytów, którzy sterroryzowawszy pracowników, spędzili ich do jednego pokoju i przystąpili do rabunku.

Władze Bezpieczeństwa dowiedziały się o napadzie tak szybko, że przybyły na miejsce w momencie, gdy bandyci jeszcze tam gospodarowali.

Doszło do strzelaniny, w czasie której rany odniósł jeden z funkcjonariuszy U.B. Wszystkich bandytów schwytano.

Sojusznicza Rada Kontrolna

nie będzie tolerowała antypolskich wystąpień

BERLIN, 12.11. (PAP). Sojusznicza Rada Kontrolna Niemiec udzieliła odpowiedzi na notę Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie w sprawie wystąpień niemieckich polityków, którzy dopuścili się obrazy narodu polskiego.

Biuro polityczne Sojuszniczej Rady Kontrolnej Niemiec po zaznajomieniu się z treścią artykułów, stwierdziło niestosowność wystąpień Franka Neumana i postanowiło udzielić nagany redaktorom dzienników „Telegraph", „Socjal - Demokrat" i „Spandauer Volksblatt", ostrzegając, że w przyszłości Rada Sojusznicza nie będzie tolerowała tego rodzaju napaści przeciwko państwu sojuszniczemu.

Biuro polityczne postanowiło wezwać przewodniczącego niemieckiej partii socjalistycznej Franka Neumana w celu udzielenia mu surowej nagany.

Towary przemysłowe za 9 i pół miliarda złotych

otrzyma wieś do końca bieżącego roku

W ramach akcji „Przemysł dla wsi", „Społem" i Państwowa Centrala Handlowa zawarły do chwili obecnej umowy z poszczególnymi gałęziami przemysłu łącznie na zakup towarów przemysłowych przeznaczonych dla wsi na ogólną sumę 12 miliardów 100 milionów złotych.

Suma ta nie obejmuje artykułów monopolowych i cukru. Z ogólnej sumy na towary włókiennicze przypada 7 miliardów 800 milionów złotych, co stanowi przeszło 60 procent.

Do dnia 31 października „Społem" wysłało w teren towarów po cenach hurtowych za 2 miliardy 624 miliony złotych, PCH zaś za 2 miliardy 300 milionów. Razem więc wysłano towar w teren za łączna sumę **4 miliardów 924 milionów złotych**

W m-cach listopadzie i grudniu przewidziana jest dalsza wysyłka towarów w teren przez „Społem" i PCH za łączną sumę 4 miliardów 400 milionów złotych. **Do końca roku bieżącego otrzyma wieś towary o wartości 9 miliardów 500 tysięcy zł.**

Przemysł tekstylny przygotowuje do rozprowadzenia w terenie w listopadzie i grudniu br. poprzez „Społem" i PCH towary o wartości 3 miliardów złotych.

Szatkowski -- „Rosenberg ruchu góralskiego"

Ludność Podhala darzyła go pogardą

W siódmym dniu rozprawy wszyscy świadkowie zeznawali zgodnie, że cała akcja „Gorallenvolku", która powstała z inicjatywy Szatkowskiego i komitetu góralskiego nie znalazła oddźwięku wśród ludności na Podhalu, a zwłaszcza na wsiach.

Świadek, dr Zychon, stwierdza, że o Szatkowskim mówiono, iż był desygnowany przez Niemców na stanowisko burmistrza w Zakopanem. Niemcy chcieli wbić klin w naród polski i do tego celu zamierzali użyć lud góralski.

Następny świadek, Jan Fagus, nazywa Szatkowskiego — „Rosenbergiem ruchu góralskiego". Świadek stwierdza, że od samego początku ludność Podhala ustosunkowała się negatywnie do przyjmowania kart góralskich.

Głównym inspiratorem akcji góralskiej był Andrzej Krzeptowski, który wciągnął do „Komitetu Góralskiego" autochtonów Podhala, używając ich jako pokrywki dla swych czynów. Cała ludność odnosiła się z pogardą i nienawiścią do akcji góralskiej.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W M.S.Z.

Wiceminister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 12 bm. ambasadora Francji w Warszawie p. Rogera Garreau.

WICEMINISTER MODZELEWSKI OBJĄŁ URZĘDOWANIE

W dniu 11 bm. wiceminister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski objął urzędowanie.

Posiedzenie Nar. Banku Polskiego

Dnia 15 bm. odbędzie się w Warszawie posiedzenie Rady Narodowego Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa Edwarda Drożniaka.

Porządek dzienny posiedzenia obejmuje m. inn. sprawozdanie zarządu i przedłożenie do rozpatrzenia bilansu Banku na 31 października br. oraz odczytanie protokółu Komisji Rewizyjnej.

Czeski minister przemysłu

przybył do Warszawy

Wczoraj dnia 12 listopada przybył z Pragi via Belgrad — czechosłowacki minister przemysłu, Lauszman, w otoczeniu wyższych urzędników Ministerstwa Przemysłu.

Po przywitaniu goście udali się do Wilanowa, gdzie zamieszkają w czasie swego pobytu. O godz. 17.30 minister Lauszman wraz z posłem Hejretem i towarzyszącymi mu osobami, złożył wizytę ministrowi Mincowi w Min. Przemysłu.

O godz. 18.30 minister Minc w towarzystwie dyr. Czernielewskiego i dyr. Zawadzkiego rewizytował w Wilanowie ministra Lauszmana. O godz. 21.00 odbył się obiad w Hotelu Polonia, wydany przez ministra przemysłu na cześć przybyłych gości.

Posiedzenie przedstawicieli

4 stronnictw demokratycznych

We wtorek pod przewodnictwem wiceprezydenta, tow. Szwalbego, odbyło się posiedzenie przedstawicieli 4 stronnictw demokratycznych: PPR, PPS, SL i SD.

Na posiedzeniu omawiano szczegóły organizacyjne bloku wyborczego stronnictw demokratycznych oraz całokształt spraw, związanych z wyborami.

Dalszy ciąg obrad odbędzie się w piątek.

Biblioteka polska w Rzymie

wróciła pod zarząd Polskiej Akademii Umiejętności

Dzięki staraniom Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ambasady R. P. w Rzymie, Biblioteka Polska w Rzymie, powróciła pod zarząd swego prawego właściciela — Polskiej Akademii Umiejętności.

Wyrok w procesie morderców Ścibiorka

Zbrodnia była prowokacją polityczną reakcji

(Dokończenie ze str. 1)

W kierownictwie PSL przeważało jednak ugrupowanie reakcyjne, nastawione negatywnie do współpracy z Rządem Jedności Narodowej. Ugrupowanie to uważało, że to wszystko co się stało w Polsce, począwszy od Manifestu Lipcowego aż do utworzenia Rządu Jedności Narodowej powinno być zmienione.

W związku z zapowiedzianym zjazdem PSL w Łodzi Ścibiorek przygotowywał się do wystąpienia na tym zjeździe, celem ostrzeżenia chłopów o niebezpiecznej drodze, jaką wybrało kierownictwo PSL, które spycha ruch ludowy na drogę negacji. Sprawy te miał zamiar Ścibiorek poruszyć również na zjazdach organizacyjnych w całym kraju. W tym celu wyjechał do Łodzi, skąd już nie powrócił.

Ta świetlana w ruchu ludowym postać śp. Ścibiorka była znienawidzona przez reakcję, zarówno zgrupowaną w bandach dywersyjno - sabotażowych, jak też działającą pod legalnym płaszczykiem PSL.

W oczach tej grupy Ścibiorek, który zaraz po wyzwoleniu Polski stanął do jawnej i szczerej pracy na gruncie Manifestu Lipcowego był uważany za zdrajcę. Postanowiono go zlikwidować nie tylko w sensie organizacyjnym, jako polityka, ale i w sensie biologicznym — jako człowieka.

W dalszym ciągu Sąd opisuje w motywach wyroku okoliczności, w jakich nastąpiło zabójstwo Ścibiorka oraz wrażenie, jakie wywarło ono w kraju i zagranicą. Wystąpienia bowiem działaczy PSL niedwuznacznie obwiniające władze państwowe o dokonanie zabójstwa, informacje i meldunki agentury andersowskiej, wysyłane za granicę, systematycznie prowadzona przez reakcję, „propaganda szeptana" — dały podstawę do szkalowania Rządu Jedności Narodowej i władz Bezpieczeństwa Publicznego w parlamencie angielskim i w nie przychylnej Polsce prasie zagranicznej.

NA PODSTAWIE POWYŻSZYCH FAKTÓW SĄD USTALIŁ, ŻE ZABÓJSTWO Ś. P. ŚCIBIORKA BYŁO POLITYCZNYM MORDEM O CELACH JAWNIE PROWOKACYJNYCH, WYKONANYM PRZEZ OŚRODEK REAKCYJNY W PODZIEMIU W INTERESACH I NA ZAMÓWIENIE REAKCJI, DZIAŁAJĄCEJ LEGALNIE.

Po szczegółowym omówieniu wszystkich czynów przestępnych, popełnionych przez skazanych, Sąd przedstawił w uzasadnieniu okoliczności, mające wpływ na wymiar kary.

W odniesieniu do Płońskiego i Panka Sąd zastosował najwyższy wymiar kary, wychodząc z założenia, iż są to jednostki dla porządku społecznego niebezpieczne, które należy wyeliminować ze społeczności ludzkiej.

W odniesieniu do Szymczaka Sąd wziął pod uwagę jego młody wiek oraz skruchę, w stosunku zaś do Czaplarskiego i Rosińskiego — charakter ich czynności w bandzie dywersyjno - sabotażowej.

Co się tyczy Dmochowskiej Sąd przyjął, iż winę jej — mimo okazanej skruchy — potęguje okoliczność, że o sprawcach zabójstwa Ścibiorka wiedziała, i że przeto jej obowiązkiem było natychmiast zawiadomić o tym władze. Przez to zaniechanie wyrządziła interesom Państwa Polskiego poważne szkody, gdyż fakty zabójstwa Ścibiorka wykorzystywano do oszczerczych kampanii przeciwko Polsce za granicą.

Również na skutek niezawiadomienia władz przez Dmochowską dowódca bandy Kucikiewicz miał czas do ukrycia się, zaś Płoński — sposobność do dokonania dwóch morderstw w dniu 22 marca 1946 r. Nadto zaś Dmochowska stanowisko swoje w ambasadzie starała się wykorzystać właśnie do ułatwienia ucieczki grupie dywersyjnej zagranicę.

Po odczytaniu motywów przewodniczący pouczył oskarżonych o przysługujących im środkach odwoławczych, po czym zamknął rozprawę.

Nowa partia – partia czynu

Z nieszczęść i poniżenia klęski 1939 r., z męki lat okupacji, z ruin i zgliszcz wojennych powstała Niepodległa Polska, oparta NA NOWYCH FUNDAMENTACH.

Straszliwy wstrząs wojny i okupacji dowiódł niezbicie, że na dawnych drogach zacofania i wstecznictwa Polska może tylko staczać się w przepaść. Wielki przełom dziejowy wykazał, że tylko ideały, zrodzone w klasie robotniczej, że tylko program mas ludowych może zapewnić samoistny byt, bezpieczeństwo i przyszłość narodu.

Powstała NOWA POLSKA. Jeszcze trudności i szarzyzna dnia codziennego zasłaniają niejednemu wielkość przełomu, zwężają i zacieśniają rozległe widoki silnej, sprawiedliwej Polski przyszłości, ale nikt już nie wątpi, iż narodziła się nowa Polska i że faktu tego nic i nikt zmienić nie potrafi.

JAK NOWA JEST POLSKA, KTÓRA SIĘ ODRODZIŁA, JAK NOWĄ JEST NASZA RZECZYWISTOŚĆ WEWNĘTRZNA I ZEWNĘTRZNA, TAK NOWĄ MUSI BYĆ MYŚL POLITYCZNA POLSKI, TAK NOWA JEST NASZA PARTIA.

Polska Partia Robotnicza powstała z walki z hitleryzmem w chwili, w której decydował się los narodu, losy nowej Polski.

Partia wzięła w siebie wszystkie najszczytniejsze, bohaterskie tradycje ruchu robotniczego, ruchów ludowych, wyzwoleńczych i powstaniowych, mogła odrzucić i odrzuciła wszystko, co było liczmanem, fałszywą monetą, słabością lub błędem poprzednich ruchów robotniczych i postępowych.

Na powstanie naszej Partii w śmiertelnych zapasach demokracji i faszyzmu, w najczarniejszych dniach okupacji hitlerowskiej, kiedy gasła wszelka nadzieja, złożyły się DZIESIĘCIOLECIA WALK I DOŚWIADCZEŃ RUCHU ROBOTNICZEO W POLSCE od „Proletariatu" Ludwika Waryńskiego, powstałego w r. 1877, poprzez pracę i czyny Socjal - Demokracji Królestwa i Litwy, poprzez walki wyzwoleńczo-niepodległościowe lat rewolucji 1905—1906, w których chlubną kartę zapisali bojowcy PPS, poprzez boje toczone z reakcją przez Komunistyczną Partię Polski oraz przez całą klasę robotniczą i masy chłopskie, złożyły się nieugiętość, hart i bohaterstwo ludu polskiego od chwili najazdu hitlerowskiego.

Partia nasza wyrosła z wielkich tradycji i doświadczeń ruchu robotniczego, wyciągając nauki z doświadczeń i UNIKAJĄC BŁĘDÓW OKRESU NIEDOJRZAŁOŚCI RUCHU, gdy najbardziej rewolucyjne jego odłamy, które prowadziły najbardziej konsekwentną walkę z władzą zaborców, nie potrafiły jednak podjąć w sposób jasny i zrozumiały dla narodu, sztandaru niepodległości Polski, a przez to pozwalały przykrywać się nim stronnictwom i grupom reakcyjnym, które — wbrew głoszonym hasłom — wiązały się z rządami zaborczymi pozorując to walką z innym zaborcą. Jednocześnie Partia nasza ODRZUCIŁA BŁĘDY DRUGIEGO ODŁAMU RUCHU ROBOTNICZEGO, który poddawał się wpływom rzekomo „szczerze niepodległościowych" grup reakcyjnych, w rzeczywistości łączących się tylko z jednym zaborcą przeciwko innemu.

Wpływy te powodowały, że w Tymczasowym Rządzie Ludowym w r. 1918 znaleźli się również politycy całkowicie obcy demokracji, późniejszy dyktator sanacyjny Rydz Śmigły, człowiek Piłsudskiego, że rząd ten po kilku dniach ustąpił na żądanie Piłsudskiego, a „socjalista" Moraczewski, późniejszy rozłamowiec z PPS, stanąwszy przed nim „na baczność", utworzył rząd, który, manewrując częściowymi ustępstwami wobec mas pracujących, pobłażał bojkotowi podatkowemu i sabotażowi klas uprzewilejowanych, strzelał do bezrobotnych (29.12.1918 r. 5 zabitych i 14 rannych), rozbił Rady Robotnicze, zapędził w podziemie Komunistyczną Partię Polski, torował drogę dla dalszych ataków reakcji.

Wpływami reakcyjnymi tłumaczyło się, że wkrótce, na początku 1919 r. przy wyborze Naczelnika Państwa, posłowie wszystkich ówczesnych legalnych stronnictw demokratycznych głosowali wraz z posłami partii rekacyjnych za kandydaturą Piłsudskiego, występującego przeciw reformom społecznym i prowadzącego politykę wypraw wojennych przeciw młodym republikom radzieckim.

Nowa partia robotnicza, jaką jest nasza Partia, jest obcą do głębi i wrogą wszystkiemu, co pod płaszczykiem szumnego frazesu, w rzeczywistości BYŁO SKIEROWANE PRZECIWKO KLASIE ROBOTNICZEJ I MASOM LUDOWYM lub, jako SEKCIARSTWO, TAMOWAŁO ROZMACH I ROZROST WALKI.

Polska Partia Robotnicza, przyjęła i chroni jak źrenicę oka wielkie tradycje i doświadczenia ruchu robotniczego w Polsce i innych krajach, to wszystko, co sprzyjało SAMODZIELNOŚCI, ZDECYDOWANIU, DOJRZAŁOŚCI I JEDNOŚCI RUCHU ROBOTNICZEGO.

Dziesiątki lat walki społecznej uczą, że zwyciężać można nie z łaski wroga, nie przez pojednawczość, ustępliwość, kompromisy z wrogiem, lecz tylko i jedynie w walce, PRZEZ TWARDĄ I NIEUSTĘPLIWĄ WALKĘ, PRZEZ TYSIĄCZNE WYSIŁKI I OFIARY.

Partia nasza jest wolna od spadku ciasnoty wąsko - parlamentarnej, która w pogoni za mandatami poselskimi przesłaniała często walkę o program, a w warunkach maskowanej dyktatury wielkich fabrykantów, karteli i obszarników, bezkrytyczną wiarą w kartkę wyborczą zaciemniała konieczność bezpośredniego wysiłku i walki mas pracujących.

Polska Partia Robotnicza powstała w chwili, gdy liczyły się nie słowa, lecz czyny, nie zapewnienia, obietnice i godności, lecz granaty i kule, wymierzone w zaborcę.

POLSKA PARTIA ROBOTNICZA JEST PARTIĄ, NIE SŁÓW, NIE AMBICJI, LECZ CZYNÓW I DOKONAŃ.

Nie rzuciliśmy płonnych obietnic i zapewnień. Mówimy tylko to, czego chcemy naprawdę i co można siłami państwa i narodu urzeczywistnić. Obcy jest nam duch wyłączności partyjnej i bezprogramowego zjednywania zwolenników. Partia nasza nie kształtowała się dla zdobywania mandatów i stanowisk, lecz dla walki o istnienie, byt i przyszłość narodu.

Partia nasza służy nie sobie, lecz Nowej Polsce, jej wielkości i szczęściu, bo powstawała w bólach porodowych, które tę Polskę zrodziły, bo jest krwią z krwi i kością z kości Nowej Polski, bo jest nieodłączną i nierozerwalną jej częścią, jak wszyscy, którzy o Nią walczą szczerze i wytrwale.

MIECZYSŁAW WĄGROWSKI

Kalendarz wyborczy

Uwaga: Daty wymienione oznaczają ostateczne terminy dla poszczególnych czynności wyborczych.

17 listopada 1946 r. — Prezydium K.R.N. mianuje, na wniosek Prezesa Rady Ministrów, Generalnego Komisarza Wyborczego spośród sędziów Sądu Najwyższego, Najwyższego Trybunału Narodowego lub sędziów Sądu Apelacyjnego, oraz na wniosek Prezesa Rady Ministrów — zastępcę Generalnego Komisarza Wyborczego (art. 12).

18 listopada 1946 r. — Prezydium K.R.N. powołuje 6 członków Państwowej Komisji Wyborczej spośród członków sześciu klubów poselskich Krajowej Rady Narodowej po jednym z każdego klubu, oraz 6 zastępców (art. 13).

23 listopada 1946 r. — Generalny Komisarz Wyborczy mianuje przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych i ich zastępców. Wojewódzkie Rady Narodowe, właściwe dla siedziby okręgowej komisji wyborczej, a w Warszawie i Łodzi — Rady Narodowe tych miast, powołują spośród wyborców danego okręgu trzech członków okręgowej komisji wyborczej, oraz 2 ich zastępców (art. 14 ust. 1 i 2).

26 listopada 1946 r. — Okręgowa Komisja Wyborcza podaje do wiadomości Powiatowych (Miejskich) Rad Narodowych podział powiatu na obwody głosowania (art. 21 ust. 1).

30 listopada 1946 r. — Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej powołuje przewodniczących obwodowych komisyj wyborczych i ich zastępców (art. 15 ust. 1 lit. a i ust. 2).

Właściwe Wojewódzkie Rady Narodowe, w Warszawie i Łodzi — Rady Narodowe tych miast, — powołują po trzech członków obwodowych komisyj wyborczych, oraz po dwóch ich zastępców — w miarę możności spośród wyborców danego obwodu (art. 15 ust. 1 lit. b i ust. 2).

6 grudnia 1946 r. — Zarządy Miejskie lub gminne sporządzają spisy wyborców w trzech egzemplarzach oddzielnie dla każdego obwodu głosowania (art. 22 ust. 1).

8 grudnia 1946 r. — Zarządy Miejskie lub gminne przesyłają po dwa egzemplarze spisów wyborców przewodniczącym obwodowych Komisyj wyborczych, oraz po 1 egzemplarzu — przewodniczącym okręgowych komisyj wyborczych (art. 23).

10 grudnia 1946 r. — Zgłaszanie na piśmie państwowych list kandydatów na ręce Generalnego Komisarza Wyborczego (art. 40, ust. 1).

11 grudnia 1946 r. — Okręgowe komisje wyborcze ogłaszają za pośrednictwem Powiatowych (Miejskich) Rad Narodowych we wszystkich gminach za pomocą plakatów podział powiatu (miasta) na obwody głosowania ze wskazaniem lokali i godzin urzędowania obwodowych komisyj wyborczych, lokali głosowania, terminów i miejsce wyłożenia spisów wyborczych, liczby posłów, którzy mają być wybrani w okręgu, miejsca, czasu, sposobu i ostatecznego terminu zgłoszenia kandydatur i oświadczeń, w myśl art. 33 składu osobowego okręgowych i obwodowych komisyj, oraz miejsca i czasu wnoszenia reklamacji, zażaleń i sprzeciwów (art. 21 punkt 2).

17—24 grudnia 1946 r. — Wyłożenie spisów wyborców w lokalach obwodowych komisyj wyborczych **codziennie przez 7 godzin** (art. 25 ust. 1).

20 grudnia 1946 r. — Zgłoszenie na piśmie na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej okręgowych list kandydatów (art. 33 ust. 1).

20 grudnia 1946 r. — Generalny Komisarz Wyborczy ogłasza w „Monitorze Polskim" ważnie zgłoszone państwowe listy kandydatów (art. 42).

28 grudnia 1946 r. — Pełnomocnicy okręgowych list kandydatów składają na ręce przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych pisemne oświadczenia o przyłączaniu swych list do oznaczonej w oświadczeniu listy państwowej. Oświadczenie takie przewodniczący okręgowej komisji wyborczej przesyła Generalnemu Komisarzowi Wyborczemu (art. 36 ust. 3).

31 grudnia 1946 r. — Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej rozpoznaje zażalenia i sprzeciwy, oraz nakazuje obwodowym komisjom wyborczym wprowadzenie potrzebnych zmian do spisu wyborców (art. 29).

31 grudnia 1946 r. — Prezydium właściwej Wojewódzkiej Rady Narodowej, a w Warszawie i Łodzi — prezydia Rad Narodowych tych miast, — zawiadamiają właściwego przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej o decyzji w przedmiocie zażaleń i sprzeciwów w sprawie niedopuszczenia do głosowania z przyczyn określonych w art. 2 ust. 1 lit. d i ust. 2 (art. 30 ust. 2).

2 stycznia 1947 r. — Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej nakazują obwodowym komisjom wyborczym wprowadzenie do spisu wyborców potrzebnych zmian, wynikających z decyzji Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (względnie Rady Narodowej m. st. Warszawy lub Łodzi) w przedmiocie zażaleń i sprzeciwów w sprawie niedopuszczenia do głosowania z przyczyn określonych w art. 2 ust. 1 lit. d i ust. 2 (art. 30 ust. 2).

5 stycznia 1947 r. — Obwodowa komisja wyborcza wprowadza do spisu wyborców zmiany, zarządzone przez przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej, po czym w spisie wyborców nie wolno czynić żadnych zmian z wyjątkiem przewidzianych w art. 32 ust. 2 i 3, a także w ust. 4 (art. 32 ust. 1).

7 stycznia 1947 r. — Okręgowa komisja wyborcza rozsyła afisze wyborcze, zawierające okręgowe listy kandydatów w odpowiedniej ilości do obwodowych komisyj wyborczych z poleceniem rozplakatowania. Afisze te należy równocześnie przesłać do Głównego Urzędu Statystycznego (art. 39 ust. 3).

19 stycznia 1947 r. — Głosowanie do Sejmu Ustawodawczego.

31 stycznia 1947 r. — Generalny Komisarz Wyborczy ogłasza na posiedzeniu Państwowej Komisji Wyborczej rezultaty wyborów w poszczególnych okręgach, jak również z list państwowych, przy czym protokół tego posiedzenia ogłasza się w „Monitorze Polskim" (art. 66).

WSZYSCY NA FRONT
walki z głodem i zimnem
PAMIĘTAJ O POMOCY ZIMOWEJ

Wrażenia z podróży po Anglii *)

KILKA SŁÓW O „TRZECIEJ WOJNIE"

W pierwszym dniu naszego pobytu w Anglii pokazano nam dzielnice Londynu, zburzone przez bomby niemieckie, a podróż po Środkowej Anglii zakończyliśmy oglądaniem ruin Coventry — miasta zburzonego przez Niemców w czasie — jak tu się mówi — „blitzu". Ruiny nie mogły nam oczywiście zaimponować, ale trzeba stwierdzić, że są poważne i tragiczne, i nie sądzę, aby Anglicy już skłonni byli zapomnieć o nalotach niemieckich, których świeże ślady widzieliśmy nie tylko w Londynie i Coventry, ale też we wszystkich miastach angielskich, które zwiedziliśmy.

Jeżeli niektórzy politycy angielscy, którym się spieszy z odrodzeniem Niemiec, pozwalają sobie już mówić o „błogosławionym akcie zapomnienia", to zapewne nie dlatego, że uważają, iż naród angielski juz jest gotów przebaczyć Niemcom, ale dlatego, że chcą w ten sposób wykorzystać dla swoich celów panujące w narodzie angielskim dążenie do normalnego życia i normalnych stosunków międzynarodowych.

Możliwie, że przeciętny Anglik, który na ogół mało myśli o problemach polityki zagranicznej, nie zastanawia się nad tym, że tzw. „łagodna polityka" w stosunku do Niemiec ma na celu rozpętanie nowej wojny i dlatego często przyjmuje niezbyt poważnie takie wystąpienia, które u nas wywołały powszechne oburzenie. Nie trzeba się więc dziwić, gdy się tutaj słyszy, że np. mowa fultońska Churchilla wywołała wśród mas ludowych w Anglii przeważnie... kpiny.

Jest w tym niewątpliwie sens znacznie głębszy. Bo podczas, gdy u nas niebezpieczeństwo „trzeciej wojny" jest uważane za coś realnego, za perspektywę może nie wiarygodną, a jednak możliwą i przejmującą zgrozą, w Anglii wszelkie wiadomości o „groźnej sytuacji międzynarodowej" przyjmowane są jako niepoważne sensacje dziennikarskie.

Często pisze się teraz o milionach prostych ludzi, pragnących pokoju. Może nigdzie nie odczuwa się tak słuszności tego twierdzenia, jak w Anglii. Nic nie jest bardziej błędne, niż kojarzenie wystąpień Churchilla i polityki zagranicznej Bevina z nastrojami narodu angielskiego.

Nie trzeba długo być w Anglii, aby wyczuć panujące tutaj nie tylko powszechne pragnienie pokoju, ale — co jest ważniejsze — powszechną pewność, że mimo wszystkich trudności powojennych pokój zapanował na długo. W rozmowach z politykami: członkami parlamentu i dziennikarzami słyszeliśmy nieraz o „Wschodzie" i „Zachodzie", o „żelaznej kurtynie" i różnych „niebezpieczeństwach", ale gdy zadawałem pytania przeciętnym Anglikom, co sądzę o niebezpieczeństwie nowej wojny, spotykałem się ze zdumieniem: czy rzeczywiście zadaję to pytanie poważnie?

Zwiedziliśmy w czasie naszej podróży szereg fabryk w różnych miastach angielskich, oglądaliśmy budownictwo nowych domów, byliśmy na wystawie osiągnięć przemysłu angielskiego. Nie widzieliśmy rzeczy nadzwyczajnych, bo na ogół przemysł angielski jest mało zmodernizowany, a często nawet zacofany. Ale widzieliśmy niewątpliwie przemysł przestawiany na produkcję pokojową.

W studium filmowym, w którym w czasie wojny mieściły się różne urzędy wojskowe i nawet mennica państwowa, teraz nakręca się dwa filmy: jeden historyczny i drugi kryminalny. Na wystawie przemysłowej widzieliśmy piękne naczynia kuchenne, wytwarzane z aluminium, które jeszcze w 1945 r. przeznaczone było na samoloty.

Nie widzieliśmy oczywiście wszystkiego. Nie widzieliśmy zwłaszcza tych fabryk, w których dotychczas jeszcze setki tysięcy robotników wykonują rządowe zamówienia wojenne, podczas gdy inny przemysł odczuwa dotkliwy brak rąk roboczych. Czynniki rządowe zapewniają, że do końca roku ilość tych robotników zmniejszy się o 200.000.

Możliwe, że sceptycy, którzy wątpią w ścisłe wykonanie tych zapewnień, mają rację. Nikt jednak tu nie wątpi, że zdecydowane pokojowe nastroje narodu, ta panująca powszechnie pewność, że pokój nie jest czymś „tymczasowym", ma nie mniej ważne znaczenie, niż gra polityczna, powodująca powolne tempo demobilizacji i niezbyt pokojowe posunięcia polityki zagranicznej Bevina.

Muszę w związku z tym jeszcze raz wrócić do nastrojów, panujących wśród emigracji polskiej w Londynie.

Czytaliśmy tutaj w czasie naszego pobytu różne komentarze prasowe do pomyślnych wiadomości, które nadchodziły z Konferencji Paryskiej. Ale jedyną gazetą, wychodzącą w Londynie, która uważała za stosowne pocieszać swoich czytelników, że nie jest jeszcze tak dobrze i że groźba wojny jest jednak jeszcze aktualna — był „Dziennik Polski — Dziennik Żołnierza". Bo w miarę tego jak pogłębia się przepaść, dzieląca emigrację raczkiewiczowską, nie tylko od narodu polskiego, ale też od społeczeństwa angielskiego, staje się coraz bardziej kurczowe to czepianie się mirażu „trzeciej wojny", które widzieliśmy również w Berlinie i które wytwarza smutną analogię między skazanym na zagładę faszyzmem polskim a marzącym o odwecie faszyzmem niemieckim.

J. MAJSKI

*) Patrz „Głos Ludu" N-ry 296, 300, 304.

Watykan broni zdrajcy
— tak stwierdza oficer angielski

Wyrok na jugosłowiańskiego arcybiskupa Stepinaca, oskarżonego o zdradę i kolaboracjonizm, wywołał istną burzę w reakcyjnej prasie Zachodu. Ostatnio prasa Watykanu rozpętała kampanię w obronie Stepanica. Kampania ta ma charakter zorganizowanej nagonki.

Śledztwo w sprawie Stepanica, a następnie jego proces wykazały bowiem niewątpliwą winę oskarżonego i dowiodły, że zarzuty stawiane sądownictwu jugosłowiańskiemu, pozbawione są wszelkich podstaw.

Dodatkowe światło na sprawę Stepanica rzuca, zamieszczony na łamach „New Statesman and Nation", list otwarty brytyjskiego oficera łącznikowego, który w 1945 roku przebywał na terenie Jugosławii.

„Będąc w Jugosławii, — pisze on — miałem możność zapoznać się z kontrolowaną przez Niemców prasą. W prasie tej czytałem kilkakrotnie apele arcybiskupa Stepinaca do narodu chorwackiego. Stepinac nawoływał Chorwatów do stawiania oporu armiom sojuszniczym, które znajdowały się już na progu zwycięstwa".

W rok później autor listu rozmawiał prywathie z arcybiskupem Stepinacem.

„Stepinac — pisze oficer łącznikowy — powiedział mi otwarcie, że część księży współpracowała z Niemcami. Rozumieli oni bowiem, że wojna, która się toczy, jest wojną między faszyzmem a komunizmem. Stepinac stanął od razu po stronie faszyzmu. Zaś Wielka Brytania — zdaniem jego — stanęła po stronie komunizmu".

Podczas rozmowy z autorem listu Stepinac zaznaczał kilkakrotnie, że jest zwolennikiem hitleryzmu. Oświadczył on ponadto: „zwróciłem oczy na Zachód, gdyż spodziewałem się, że państwa zachodnie wykorzystają energię atomową, aby, zanim nie będzie za pożno, narzucić Moskwie i Belgradowi cywilizację zachodnią".

Zdaje się, że te oświadczenia Stepinaca są jeszcze jednym dowodem jego winy i nie wymagają specjalnych komentarzy. Stanowisko Watykanu w sprawie arcybiskupa Stepinaca nie może również zdziwić nikogo, kto podczas wojny i w okresie powojennym uważnie obserwował linię polityczną stolicy apostolskiej i jej stosunek do hitleryzmu. (RAP).

Z życia ZSRR

Plany budowlane Akademii Nauk

Pod przewodnictwem prezydenta Akademii Nauk Z.S.R.R. Wawiłowa odbyło się posiedzenie w prezydium Akademii, na którym rozpatrywano plany budowlane.

W ramach planu pięcioletniego rozpoczęto budowę gmachów dla szeregu instytutów i laboratoriów. Postępuje odbudowa głównego obserwatorium astronomicznego w Pułkowie (pod Leningradem).

W r. 1947 rozpocznie się budowa gmachów i domów mieszkalnych dla filii Akademii Nauk na Uralu, w Nowosybirsku, Swierdłowsku i innych miastach.

Artyści obradują

Współczesne zagadnienia opery radzieckiej, baletu i operetki były tematem narady, jaka odbyła się niedawno we Wszechrosyjskim Towarzystwie Teatralnym w Moskwie.

W naradzie wzięli udział kompozytorzy, dramaturgowie, muzykolodzy, kierownicy i artyści teatrów moskiewskich.

Radioaparaty i pianina

Odbudowana Mińska Fabryka Radioaparatów im. Mołotowa wyprodukowała w dniu 1 listopada br. 5.000-ny odbiornik radiowy.

Oddział budowy pianin powstał w fabryce instrumentów muzycznych w Rostowie. Wyprodukowano już kilkadziesiąt pianin, które spotkały się z uznaniem fachowców.

Co pisze prasa zagraniczna

Wyniki wyborów do parlamentu i perspektywy utworzenia nowego rządu we Francji

Prasa francuska szeroko omawia wyniki wyborów do parlamentu i perspektywy utworzenia nowego rządu.

Przewodniczący MRP Maurice Schumann pisze w „Aube":

„W nowym parlamencie nie będzie ani marksistowskiej ani anty-marksistowskiej większości zdolnej do utworzenia rządu. Pozostaje wobec tego możliwość utworzenia nowej większości z MRP i socjalistów na podstawie dokładnego i ściśle opracowanego programu, którego podstawą ma być równowaga budżetowa oraz stabilizacja cen. Przewidujemy to jako jedną z możliwości — pisze Schuman — ale nie przesądzamy sprawy."

Dziennik lewicowy **„Franc-Tireur"** nawołuje do współpracy lewicowych ugrupowań i wznowienia frontu ludowego, składającego się z komunistów, socjalistów i radykałów.

Organ radykałów **„Aurore"** w artykule Jean Piot'a wypowiada się jednak przeciw wskrzeszeniu frontu ludowego i przychyla się do propozycji Maurice Schumanna w sprawie utworzenia koalicji z MRP i socjalistów.

Dziennik prawicowy **„L'Epoque"** wyraża zadowolenie z tego, że „blok marksistowski" w nowym parlamencie nie będzie miał większości i że gwałtowna kampania prowadzona przeciw komunizmowi w toku kampanji wyborczej, uniemożliwi utworzenie frontu ludowego. Dziennik widzi wobec tego dwa wyjścia: albo utworzenie rządu jedności narodowej od komunistów do skrajnej prawicy, albo wkroczenie na scenę de Gaulle'a".

„Humanite" przestrzega przed niebezpieczeństwem grożącym ze strony reakcji. W artykule podpisanym przez Marcel Cachina dziennik wzywa partię socjalistyczną do utworzenia jednolitego frontu. Ażeby przeciwstawić się reakcji, która coraz bardziej podnosi głowę, Cachin proponuje partii socjalistycznej rozpoczęcie wspólnej akcji, zmierzającej do utworzenia frontu ludowego.

Leon Blum w **„Populaire"** nie ukrywa powagi klęski partii socjalistycznej, ale wyraża „wiarę w przyszłość".

Prasa angielska również poświęca dzisiejsze artykuły wyborom francuskim. Prasa podkreśla niepewność sytuacji politycznej we Francji w rezultacie wyborów.

„Times" sądzi, że Francja wobec ciężkiej sytuacji finasowej nie może sobie pozwolić na powtórzenie okresów niepewności, które w przeszłości zwykle towarzyszyły próbom utworzenia rządów opartych wyłącznie na prawicy lub lewicy.

Komunistyczny „DAILY WORKER" pisze:

„Zwycięstwo komunistów jest zwycięstwem pokoju, demokracji i postępu. Francja pokazała, że nie chce współpracować z planem Churchilla, zmierzającym do utworzenia reakcyjnego bloku europejskiego, zwróconego przeciw ZSRR".

Nowy konflikt w przemyśle samochodowym USA
Robotnicy amerykańscy żądają podwyżki płac

Związek robotników przemysłu samochodowego w USA, posiadający umowę zbiorową, zawierającą klauzulę, która umożliwia zmianę wysokości uposażenia, będzie się domagał podwyższenia płac, w związku ze wzrostem kosztów utrzymania.

W początkach br. związek ten otrzymał już zwyżkę stawek w wysokości 18,5 centa. Było to bodźcem dla wysunięcia dalszych żądań.

Związek nie precyzuje na razie wysokości wymaganej zwyżki, lecz określa ją, jako współmierną do zwiększenia kosztów utrzymania. Ponieważ ceny stale idą w górę, określenie wysokości odłożono do czasu prowadzenia pertraktacji. (TELEPRESS).

Współpraca komunistów i socjalistów we Włoszech
Porozumienie w sprawie wspólnej akcji politycznej

Włoska prasa socjalistyczna i komunistyczna podaje do wiadomości, iż pomiędzy obu stronnictwami doszło do porozumienia w sprawie wspólnej akcji politycznej.

Jako punkty wytyczne wymienia się: Likwidację faszyzmu, obronę republiki, reformę rolną, reformę przemysłową oraz polepszenie warunków życiowych mas pracujących.

Koła polityczne Włoch poświęcają wiele uwagi porozumieniu komunistyczno - socjalistycznemu.

Dążenie do współpracy datuje się od sierpnia 1944 roku. Wówczas brano jednak pod uwagę również współdziałanie z Chrześcijańskimi Demokratami. Obecnie socjaliści i komuniści sądzą, że przy wyborach otrzymają większość i bez Chrześcijańskich Demokratów.

W dziedzinie polityki zagranicznej obie partie popierają zasadę bezpieczeństwa zbiorowego i solidarności między narodami oraz organizacjami robotniczymi wszystkich krajów. Oba stronnictwa dążą do niezawisłości politycznej i gospodarczej Włoch.

Prasa włoska uważa, że dzięki porozumieniu między komunistami i socjalistami zwiększyła się możliwość uzyskania przez te partie większości w Parlamencie i utworzenia socjalistyczno - komunistycznego rządu. (TELEPRESS).

Wynik wyborów niedzielnych
rozbił nadzieje reakcji francuskiej
na usunięcie komunistów z rządu

PARYŻ, 12.11 (PAP). — Według wciąż jeszcze niekompletnych danych, obejmujących 592 mandaty, spośród 619, partia komunistyczna uzyskała w nowym parlamencie 173 mandaty, socjaliści 95, radykali 62, MRP 161, PRL i inne ugrupowania prawicowe 89, autonomiści i niezależni algerscy 12.

Wybór dwuch deputowanych z Oceanii nastąpi dopiero 24 listopada, a deputowany z Kochin - Chiny zostanie wybrany w nieu stalonym jeszcze terminie.

Francuska opinia publiczna z ożywieniem komentuje wynik niedzielnych wyborów do Zgromadzenia Narodowego. Dwie główne sprawy podkreśla się w związku z wyborami.

Pierwszą z nich jest sukces partii komunistycznej. Nagonka antykomunistyczna stronnictw prawicowych zawiodła. Robotnicy francuscy wykazali zaufanie do partii komunistycznej.

Drugą sprawą jest rola partii socjalistycznej.

Jeden z przywódców partii komunistycznej Duclos oświadczył: „Sukces partii komunistycznej jest odpowiedzią tym, którzy pragnęli rządzić bez komunistów. Ataki na naszą partię zawiodły. Zaufanie narodu kładzie na nas specjalne obowiązki. Partia komunistyczna gotowa jest wziąć na siebie odpowiedzialność za kierunek polityki.

Jeden z przywódców partii socjalistycznej Adree Philipp w następujący sposób ocenia obecną sytuację:

„Osłabienie socjalistów wywołało fakt, że opinia podzieliła się na zwolenników i przeciwników komunizmu. Wśród wyborców przeważyły tendencje blokowe, ale żaden blok nie uzyskał większości. Jedyną więc drogą po której iść powinna Francja, jest kompromis.

Widzę nasuwające się dwa rozwiązania: Rząd koalicyjny złożony jak dotychczas z trzech głównych partii, lub odbudowa frontu ludowego z 1936 roku".

Według informacji pochodzących z kół politycznych, rząd Bidault zgłosi rezygnację na ręce przewodniczącego nowej izby po obraniu go przez Izbę, co nastąpi w pierwszych dniach grudnia. W myśl nowej konstytucji parlament, może jednak powierzyć dotychczasowemu rządowi pełnienie funkcji rządowych do chwili wyboru prezydenta republiki co nastąpi w połowie stycznia.

We środę dnia 13 listopada zbierają się władze partii komunistycznej w celu omówienia sytuacji politycznej i określenia taktyki na najbliższą przyszłość. Również we środę zbiera się komitet wykonawczy partii socjalistycznej.

Wbrew zapowiedziom niektórych agencji i dzienników, zwraca uwagę znaczna frekwencja wyborców w dniu 10 listopada. W porównaniu z wyborami czerwcowymi ilość głosów ważnych wzrosła o 700.000. — 2/3 nowooddanych głosów padło na kandydatów komunistycznych.

Wspólna obrona przed kapitalistami USA
Oświadczenie gen. sekretarza brytyjskiej partii komunistycznej

LONDYN, 12.11 (PAP). W związku z wynikami wyborów we Francji agencja Reutera publikuje oświadczenie generalnego sekretarza brytyjskiej partii komunistycznej Harry Pollitt, który oświadczył, iż francuska partia komunistyczna zasłużyła sobie na zaufanie nie tylko ze względu na rolę, jaką odegrała w ruchu oporu ale również przez swój konstruktywny udział w odbudowie gospodarki francuskiej. „Naród francuski — powiedział Pollitt, bezpośrednio po zwycięstwie reakcji w Stanach Zjednoczonych ukazał światu nową drogę.

Jeśli Wielka Brytania, Związek Radziecki, Francja i inne narody demokratyczne w Europie staną teraz ramię przy ramieniu — jeśli stworzą nowe formy gospodarczej, politycznej i kulturalnej współpracy — to nie zaznają one nowego kryzysu gospodarczego ani nowej wojny.

Brytyjski rząd Partii Pracy ma obecnie nową szansę poprowadzenia swej polityki zagranicznej tak, abyśmy mogli wraz ze Związkiem Radzieckim i nową Europą przeciwstawić się jak najbardziej stanowczo planom amerykańskiego kapitału".

Ministrowie Spraw Zagranicznych
rozpatrywali sprawy Węgier i Finlandii

NOWY JORK, 12.11 (PAP). Na wieczornym posiedzeniu Rada Ministrów Spraw Zagranicznych, omawiała w poniedziałek projekty traktatów pokojowych z Węgrami i Finlandią.

Minister Byrnes oświadczył, że Stany Zjednoczone zwrócą Węgrom wszystkie statki rzeczne, zdobyte przez armie amerykańskie w Niemczech i Austrii, należące do Węgier.

Po krótkiej dyskusji nad projektem traktatu pokojowego z Finlandią, ministrowie osiągnęli zgodę, co do sumy odszkodowań należnych Związkowi Radzieckiemu od Finlandii. Odszkodowania te wyniosą 300 milionów dolarów.

Minister Bevin zapowiedział przed końcem posiedzenia, że na posiedzeniu wtorkowym, poruszy kwestie wycofania wszystkich wojsk sojuszniczych z półwyspu bałkańskiego.

Próby naruszenia suwerenności Albanii
Manewry Anglosasów u wejścia do morza Adriatyckiego

MOSKWA, 12.11 (PAP). Agencja Tass podaje z Tirany, że opublikowano tam komunikat w związku z odwołaniem amerykańskiej misji z Albanii. Misja ta przybyła do Tirany przed 19 miesiącami celem dostarczenia swemu rządowi informacji, w których wyniku Stany Zjednoczone miały uznać rząd albański. Zadanie to zostało spełnione w październiku ub.r. kiedy USA uwarunkowały uznanie rządu albańskiego potwierdzeniem przez ten ostatni zawartych do 1939 roku traktatów między obu państwami.

Premier Hodża stwierdził, że rząd jego zawsze uznawał układy te za ważne, zaś inne sprawy miano rozpatrzeć z chwilą przybycia amerykańskiego posła do Tirany.

BELGRAD, 12.11 (PAP). Agencja Tanjug donosi, że rząd albański ostrzegł rząd brytyjski, że wszelkie usiłowanie ze strony floty brytyjskiej rozminowania albańskich wód terytorialnych uważane będzie za umyślne pogwałcenie suwerenności Albanii. Poselstwo albańskie wyjaśniło, że 10 listopada rząd brytyjski za pośrednictwem poselstwa albańskiego w Belgradzie wystosował notę do rządu albańskiego z zawiadomieniem, iż dnia 12 listopada flota brytyjska zamierza przystąpić do rozminowywania cieśniny Korfu.

Blok ludowy
zwyciężył we Włoszech

PARYŻ, 12.11 (PAP). Agencja „France Presse" donosi, że we wszystkich większych miastach włoskich w wyborach samorządowych, wyraźne zwycięstwo odniósł blok ludowy socjalistów i komunistów. Na drugie miejsce wysuwa się partia „uomo qualunque". Partja chrześcijańsko-demokratyczna zdobyła w większości miast trzecie miejsce.

Indyjsko-radzieckie
stosunki dyplomatyczne

LONDYN, 12.11 (PAP). Agencja Reutera donosi z New Delhi, że wicepremier indyjskiego rządu tymczasowego Pandit Nehru oświadczył na posiedzeniu Zgromadzenia, iż radziecki minister spraw zagranicznych, Mołotow, wyraził zgodę na propozycję Indii wymiany przedstawicieli dyplomatycznych pomiędzy Indiami a ZSRR.

Mowa tronowa
króla angielskiego

LONDYN, 12.11 (PAP). W mowie tronowej na otwarciu nowej sesji parlamentu, król Jerzy VI dokonał ogólnego przeglądu spraw międzynarodowych, podkreślając m. inn., że jego ministrowie spotkają się wkrótce z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Francji dla omówienia przyszłości Niemiec.

—«o»—

Proces Papena
dopiero w lutym

NORYMBERGA, 12.11 (PAP). — Agencja niemiecka DANA donosi, że jeszcze przed końcem bież. roku Fritsche stanie przed trybunałem denazifikacyjnym w Norymberdze.

Sprawa Papena nie wejdzie prawdopodobnie na wokandę przed lutym przyszłego roku. Oskarżonych bronić będą adwokaci, którzy występowali w ich obronie przed Międzynarodowym Trybunałem.

Niemiecka bezczelność

BERLIN, 12.11 (PAP). Z Wiesbadenu donoszą, że heski gabinet ministrów na konferencji z władzami amerykańskimi wyraził obawę, iż Niemcom grozić może katastrofa, jeżeli nie zostaną w najbliższym czasie usunięte granice stref i jeżeli akcja denazifikacyjna będzie w dalszym ciągu krępować niemiecką gospodarkę.

Przywódca komunistów greckich
skazany zaocznie

LONDYN, 12.11 (PAP). — Agencja Reutera donosi z Aten, że generalny sekretarz greckiej partii komunistycznej Nicholas Zachariades skazany został zaocznie na 7 i pół miesięcy więzienia za rzekome „zniesławienie armii greckiej". Akt oskarżenia zarzuca Zachariadesowi ogłoszenie w dzienniku „Rizospostis" artykułu, w którym pisze on rzekomo, że „armia grecka planuje zorganizowanie zamachu stanu w Albanii".

Księża rumuńscy
za blokiem demokratycznym

MOSKWA, 12.11 (PAP). Agencja TASS podaje z Bukaresztu, że w tamtejszej prasie opublikowano apel 30 wybitnych księży, skierowany do całego kleru rumuńskiego. Księża, wśród których są profesorowie teologii, wzywają do poparcia bloku demokratycznego. Blok ten — jak głosi apel — zapewnia swobodę wykonywania przez kościół jego funkcji.

Lotnicy amerykańscy
będą „ostrożniejsi"

NOWY JORK, 12.11 (PAP). Amerykański departament wojny wydał rozporządzenie, na którego mocy wojskowi lotnicy będą musieli przed każdym przelotem nad terytorium obcego państwa, uzyskać na to formalne upoważnienie ze strony zainteresowanego rządu. Zarządzenie to wydano w konsekwencji wypadków, jakie miały miejsce w sierpniu br. na terytorium Jugosławii.

Żołnierze brytyjscy strajkują...

LONDYN, 12.11 (PAP). Agencja Reutera donosi z Kairu, że w końcu ub. tygodnia część żołnierzy brytyjskich w miejscowościach Tel - El - Kebir i Abbassia oraz w Port Saidzie i Suezie ogłosiła strajk protestacyjny przeciwko zbyt małej liczbie urlopów. Dzienniki egipskie i arabskie doniosły, że przeciwko strajkującym oddziały brytyjskie, przybyłe z innych miejscowości, użyły broni palnej.

Czy flotylle dunajskie
zostaną zwrócone właścicielom?

FRANKFURT N/M, 12.11 (PAP). Generał Mac Narney, dowódca wojsk amerykańskich w Niemczech zapowiedział, że statki dunajskie, znajdujące się w amerykańskiej strefie okupacyjnej, zwrócone będą Węgrom, Czechosłowacji, Jugosławii, Rumunii i Bułgarii. Jednocześnie generał Mac Clark, dowódca wojsk amerykańskich w Austrii, oświadczył, że w swojej strefie podejmuje podobną akcję.

Uznanie Churchilla dla polityki Bevina
„Partia konserwatywna okazała jej wielkie poparcie"

LONDYN, 12.11. (PAP). — Podczas debaty nad mową tronową króla zabrał głos szef opozycji Winston Churchill, który ponownie podkreślił konieczność utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy.

Churchill wstrzymał się od krytyki polityki zagranicznej rządu. Wyraził on uznanie dla polityki Bevina i przypomniał, że partia konserwatywna okazała jej pełne poparcie.

Faktem jest — oświadczył Churchill, — że wpływy brytyjskie zmalały na świecie. Stało się tak wskutek rozwoju wydarzeń na świecie, a nie z powodu błędów rządu Labour Party, — zaznaczył mówca.

Następnie zaatakował Churchill uchwały poczdamskie, określając je, jako „groźny spadek".

Mówca stwierdził, że Labour Party przyrzekła wyborcom poprawę stosunków brytyjsko - radzieckich. W istocie rzeczy jednak, po ustąpieniu rządu konserwatywnego, nastąpiło pogorszenie stosunków między Anglią a Związkiem Radzieckim.

Z kolei zatrzymał się Churchill dłużej nad zagadnieniem niemieckim. „Niemcy— powiedział — zostały zwyciężone, lecz naród niemiecki nie jest rozbity ani bezsilny".

Churchill uważa, że należy skończyć z „polityką zemsty i pokuty". Zapewniono mnie, że Niemcy muszą być ukarani — woła Churchill—zapytuje więc, czy okres kary nie trwa już zbyt długo.

Karanie Niemców rozpoczęło się w roku 1943. Trwało ono w latach 1944 i 1945, kiedy bombardowaliśmy z powietrza miasta niemieckie i kiedy reżim hitlerowski wyciągnął ostatnie siły żywotne rasy i narodu niemieckiego".

Churchill wspomina następnie o procesie norymberskim i występuje przeciwko orzeczeniu norymberskiemu o ukaraniu członków organizacji zbrodniczych. Uważa on, że szarego człowieka należy traktować łagodnie, gdyż nie każdy „może być pastorem Niemoeller lub męczennikiem".

W sprawie Palestyny mówca oświadczył, że rząd brytyjski powinien przekazać ONZ mandat nad tym krajem, o ile nie może dotrzymać obietnicy, danej syjonistom.

Kończąc swe przemówienie, Churchill podkreślił, że trwa w opozycji przeciwko wszelkim projektom upaństwowienia przemysłu i transportu.

Przeprowadzenie inspekcji w obozach
proponuje min. Wyszyński na komisji społecznej

NOWY JORK, 12.11 (PAP). Na posiedzeniu komisji społeczno - humanitarnej w dalszym ciągu dyskutowano sprawę statutu międzynarodowej organizacji dla uchodźców.

Do projektu statutu zgłoszono około 50 poprawek. Wniosek australijski, aby zaniechać myśli stworzenia międzynarodowej organizacji i przekazać sprawy uchodźców wyłonionej przez Radę społeczno-gospodarczą, komisji społeczno - gospodarczej ONZ, został odrzucony przytłaczającą większością głosów.

Delegat radziecki Wyszyński, zaproponował, aby wybrano specjalną komisję, która przeprowadziłaby inspekcję obozów dla uchodźców i złożyła sprawozdanie Radzie społeczno - gospodarczej. Wtedy dopiero, zdaniem Wyszyńskiego, powinna zapaść decyzja odnośnie Międzynarodowej Organizacji dla Uchodźców. Związek Radziecki sądzi, że Międzynarodowa Organizacja zakończy swe prace w ciągu roku.

Socjaldemokracja niemiecka przoduje w akcji antypolskiej

Rozsądne poglądy Partii Jedności Socjalistycznej

Nagonka antypolska, prowadzona przez Socjaldemokratyczną Partię Niemiec — organizację prawicy socjalistycznej, wyraźnie popieraną przez angielskie władze okupacyjne — wzmaga się z dnia na dzień. Ostatnio wystąpił jawnie ukryty dotąd inspirator tej kampanii, dawny wybitny działacz prawego skrzydła niemieckiej socjaldemokracji — p. Lüdemann.

Kat Polaków na widowni

P. Lüdemann — to wybitna figura niemieckiej prawicy socjalistycznej. Zarazem zresztą wybitna figura antypolskiego niemieckiego szowinizmu. Wybitna figura — nie od dzisiaj. P. Lüdemann był po r. 1918 prezydentem policji wrocławskiej. W tej swej funkcji p. Lüdemann odgrywał wybitną rolę w niemieckiej akcji plebiscytowej na Śląsku, w organizowaniu Orgeschów, Selbstschutzów i innych bojówek nacjonalistycznych na Śląsku, które masakrowały Polaków w czasie walk plebiscytowych. P. Lüdemann i teraz występuje jako inicjator i kierownik bojowo antypolskiej nagonki.

Wygłosił on niedawno przemówienie, w którym chlubi się, że to właśnie partia socjaldemokratyczna była inicjatorką i pozostaje główną siłą antypolskiej kampanii rewizjonistycznej.

Akcja antypolska „zasługą" socjaldemokratów

„Jeszcze parę tygodni temu — oświadczył Lüdemann — nikt w Niemczech nie śmiał mówić o zagadnieniu granicy polsko - niemieckiej. Żadne pismo nie odważyło się poruszyć tej sprawy".

Po przemówieniu, wygłoszonym przez radzieckiego ministra spraw zagranicznych Mołotowa radio berlińskie zwróciło się do Lüdemanna o wyjaśnienie stanowiska niemieckiej partii socjaldemokratycznej wobec zagadnienia polskich granic zachodnich.

„Wyzyskałem tę akcję, stwierdza p. Lüdemann — i oświadczyłem, że naród niemiecki POD ŻADNYM POZOREM z dzisiejszą granicą wschodnią POGODZIĆ SIĘ NIE MOŻE. Oświadczenie moje zostało przyjęte przez radio berlińskie, lecz nie było transmitowane.

Rękopis mego oświadczenia przesłałem redakcjom niektórych pism do opublikowania. I dlatego też pogląd mój na sprawę GRANIC WSCHODNICH jest znany szerokim kołom publiczności".

P. Lüdemann „głoduje" bo stracił Śląsk

Od czasu oświadczenia Lüdemanna dyskutuje się w Berlinie otwarcie nad tą sprawą. Jest to mówi z dumą Lüdemann — nie zaprzeczalna ZASŁUGA (Tak jest: Gł. L. przyp.) partii socjaldemokratycznej.

Lüdemann próbuje dać „gospodarcze" uzasadnienie niemieckich dążeń rewizjonistycznych:

„Obszar, który straciliśmy względnie mamy stracić na Wschodzie, jest dla narodu niemieckiego NIE DO ZASTĄPIENIA. Tak jak potrzebne nam są wyroby przemysłu z Nadrenii i Westfalii, tak samo potrzebne nam są ziemniaki i żyto rosnące na ziemiach wschodnich, które dotychczas były niemieckie. Że obecnie jesteśmy źle odżywiani jest wynikiem tego, że ziemie te ZOSTAŁY NAM TYMCZASOWO ODEBRANE".

Lüdemann powołuje się na Byrnesa i w ślad za nim powtarza kłamstwo, że Polacy nie są w stanie zagospodarować Ziem Zachodnich.

„Chwała Bogu — oświadcza Lüdemann z krzyżacką pychą — nie ulega wątpliwości, że niemiecka gospodarka rolna BEZSPRZECZNIE zawsze górowała nad rolnictwem polskim. Jeżeli jakikolwiek naród byłby w stanie ZAGOSPODAROWAĆ tereny wschodnie to TYLKO NIEMIECKI".

„Będziemy walczyć o każdy metr kwadratowy"

Lüdemann formalnie wypowiada nam wojnę, zapowiada prowadzenie stałej akcji antypolskiej:

„Będziemy dążyli do tego, aby możliwie duża część tych obszarów została zachowana DLA NASZEJ NIEMIECKIEJ OJCZYZNY. To jest nasze niemieckie prawo i z tego prawa NIE DAMY SIĘ OGRABIĆ.

My socjaldemokraci uczynimy wszystko co jest w naszej mocy: będziemy walczyli O KAŻDY METR KWADRATOWY ZIEMI NIEMIECKIEJ. Nie pozwolimy na to, aby jakiekolwiek mocarstwo okupujące, zabroniło nam powiedzieć w tej sprawie to co myślimy".

Śladami Eberta, Noskego, Szajdemana

Te deklamacje p. Lüdemanna niezwykle przypominają podobne oświadczenia jego kolegów partyjnych, pp. Eberta i Szajdemana bezpośrednio po 1918 r., przy podpisywaniu traktatu wersalskiego. P. Szajdeman deklamował wtedy podobnie, że prędzej mu uschnie ręka, zanim podpisze postanowienia pozbawiające Niemcy Poznańskiego i Pomorza. Traktat wprawdzie potem podpisał, ale jego deklamacje stały się narzędziem rozpalania szowinistycznej nagonki w Niemczech, na której wyrósł Hitler. On to w 1939 r. w wykonaniu wskazań Szajdemana i Eberta ruszył na wschód...

Trzeba zresztą przyznać, że Hitler okazał się wdzięczny Szajdemanom i Noskom: zdruzgotał wprawdzie partię socjaldemokratyczną, ale kazał wypłacać emeryturę p. Szajdemanowi...

Nie wiemy, czy Lüdemann również dostawał emeryturę za czasów Trzeciej Rzeszy. Ale nie ulega dla nas wątpliwości, że stara się zarobić sobie na nią w Czwartej. Jego nagonka antypolska bowiem i takie przemówienia jak cytowane przez nas powyżej, to nic innego, tylko przygotowywanie gruntu pod nowego Hitlera.

Partia Jedności Socjalistycznej zajmuje trzeźwiejsze stanowisko

Warto podkreślić, że zupełnie inny rozwój ideowy daje się stwierdzić w Partii Jedności Socjalistycznej (SED), składającej się z komunistów i lewicowych socjaldemokratów. Partia Jedności Socjalistycznej nigdy nie występowała bojowo antypolsko. Zdarzały się co prawda niekiedy akcenty rewizjonistyczne w poszczególnych wypowiedziach jej prasy czy jej działaczy, ale te akcenty ostatnio umilkły. Co więcej, spotykamy się ze stanowczym potępieniem nagonki rewizjonistycznej, uprawianej przez socjaldemokratów.

Tak na przykład jeden z jej działaczy oświadczył niedawno w przemówieniu, wygłoszonym przez radiostację lipską:

„Obecną granicę polsko - niemiecką na Odrze i Nisie Łużyckiej uważam za jedynie słuszną. Hitler wojnę poniósł daleko poza granice Niemiec, a ostateczną klęskę odniósł także głęboko w sercu Niemiec, a daleko od ich przedwojennych granic. Jeśli Hitler, a z nim naród niemiecki dobrowolnie wymazał z mapy Europy swe przedwojenne granice, nie ma prawa na nie wracać i domagać się ich uznania od tych, dla których zniszczenia je przekroczył. Rzecz jasna, że nowe granice dyktować mogą tylko zwycięzcy. Kiedy dyskutowano sprawę obecnej granicy polsko-niemieckiej, demokratyczne partie niemieckie jeszcze nie istniały, a naród niemiecki wciąż jeszcze szedł po stronie Hitlera. Nie miejmy zatem pretensji do twórców pokoju, że nas nie pytano wówczas o zdanie w sprawie naszych przyszłych granic, skoro myśmy w tym czasie byli wrogami pokoju".

Obecna granica polsko-niemiecka granicą wszystkich przyszłych pokoleń

Inny działacz SED, burmistrz Lipska, złożył podobne oświadczenie. Powiedział on m. inn.:

„Obecną granicę polsko - niemiecką pragnę uważać za granicę wszystkich przyszłych pokoleń. Owszem, przyznaję, że wysiedleńcy, to element niespokojny, antypolski, z trudem znajdujący nowy dom i wyczekujący ciągle chwili powrotu do swych starych stron rodzinnych. Że wysiedleńcy takimi są, temu winne są w pierwszym rzędzie pewne koła faszystowskie, nie pozwalające umyślnie na spokojne zorganizowanie życia wysiedleńców, utrzymujące ich w stałym ruchu, podnieceniu i oportunizmie".

Nie mamy nic do dodania do tych słów niemieckiego działacza robotniczego.

Częstochowskie odbudowuje szkoły

Obywatelskie stanowisko chłopów

W Częstochowie odbyła się przy udziale przedstawicieli komisji oświatowych, wójtów, nauczycielstwa oraz przedstawicieli Kuratorium, konferencja na której omawiane były sprawy związane ze szkolnictwem.

Szkolnictwo częstochowskie poniosło olbrzymie straty podczas okupacji, zarówno w ludziach jak i materialne. 80 proc. nauczycielstwa zginęło z ręki okupanta. Budynki szkolne zostały zniszczone, tak samo prawie wszystkie biblioteki szkolne (w jednym tylko wypadku, dzięki przytomności umysłu i ofiarności woźnego szkoła zachowała wszystkie pomoce naukowe. Jest to szkoła w Krzepicach).

Mimo wszystko jednak społeczeństwo, doceniając znaczenie nauki, bezpośrednio po wyzwoleniu zaczęło z własnej inicjatywy remontować i uruchamiać szkoły. W roku szkolnym 1945-46 uruchomiono wszystkie szkoły powszechne oraz zorganizowano 106 kursów dla dorosłych i opóźnionej w nauce młodzieży, 21 przedszkoli i 4 gimnazja wiejskie.

Przed szkołami tymi jednak piętrzą się w dalszym ciągu olbrzymie trudności. A więc brak pomocy naukowych, brak urządzeń higienicznych.

Konferencja wiele uwagi poświęciła usunięciu tych bolączek. Poruszono sprawę zorganizowania przez komisje oświatowe wspólnie z zarządami gminnymi, bezpłatnych mieszkań dla nauczycielstwa. Następnie uchwalono, że chłopi oddadzą część węgla przyznanego dla nich w ramach „Akcji dla wsi" na opalenie szkół. (zk)

Zuchwały napad w biały dzień

Bandyci katują uczniów w szkole

Do gimnazjum OO Augustianów w Prokocimiu (woj. krakowskie) zajechało autem kilku osobników, którzy zażądali widzenia się z dyrektorem. Wprowadzeni do gabinetu przedstawili się jako członkowie bandy „Ognia" i zażądali od sterroryzowanego dyrektora zgromadzenia wszystkich uczniów i nauczycieli w jednej sali.

Gdy wszyscy już byli zebrani, bandyci zażądali przyznania się kto do jakiej partii politycznej należy. Ponieważ nikt nie wystąpił, bandyci zaczęli legitymować obecnych. Po wylegitymowaniu wszystkich, bandyci przywołali ucznia Edmunda Szagrańca i, przystawiając mu rewolwer do głowy, żądali przyznania się, że należy on do PPR. Szafraniec nie odpowiedział. Wówczas bandyci zaczęli chłopca w nieludzki sposób katować.

Uczniowie gimnazjum, świadkowie bestialskiej rozprawy ze zgrozą pokazują podłogę, ściany i papiery, całe zbryzgane krwią nieszczęśliwego.

Skatowawszy chłopca do nieprzytomności, bandyci uznali prawdopodobnie, że go zabili. Cynicznie oświadczyli dyrektorowi: no teraz, możecie już zawiadamiać sobie milicję — i odjechali.

Na MARGINESIE

Na drogach Becka

Wskazywaliśmy już na pewne głosy w Polsce, płynące z wiadomych kół, które powitały z uznaniem uwolnienie Papena, Schachta i Fritschego. Znalazło się nawet pewne pisemko, które dopowiadając to, czego w pierwszym zapale nie dopowiedział organ PSL — uznało, że ci trzej złoczyńcy są „o całe niebo bliżsi Europie". Okazuje się, że wypowiedzi tego rodzaju nie są jakimś przypadkiem, że stanowią one wyraz pewnego sposobu myślenia i mentalności, która jest wspólna dla całej reakcji tej w kraju i tej zagranicą.

Londyńskie „Wiadomości" (organ p. Raczkiewicza) nr 29 z 20.10.1946 r., wstawiają się za jeszcze jedną „dzielną trójką" z Norymbergi, która, niestety, nie miała tyle szczęścia, co Papen, Schacht i Fritsche: „NIE ULEGA WĄTPLIWOŚCI — PISZĄ „WIADOMOŚCI" — ŻE KEITEL, JODL I DOENITZ BYLI W CHWILI KAPITULACJI KONTRAHENTAMI I TO KONTRAHENTAMI CENNYMI... W OBECNEJ SYTUACJI TRYBUNAŁ POWINIEN BYŁ Z GÓRY UZNAĆ SIĘ ZA NIEKOMPETENTNY W STOSUNKU DO TYCH TRZECH PODSĄDNYCH. Można było tylko zastosować wobec nich środki ostrożności, a więc umieścić ich w Anglii, jak na przykład Rundstedta i traktować ich jako jeńców wojennych. PRAWNIE I MORALNIE ODDANIE POD SĄD KEITLA, JODLA I DOENITZA jest nie do odrobienia. Politycznie zaś to błąd najcięższy".

Cóż dziwnego, że raczkiewiczowski „publicysta" cieszy się z uwolnienia trzech hitlerowskich bandytów?

„Uwolnieni zostali Papen, Schacht i Fritsche. Jako dawny urzędnik ministerstwa informacji jestem osobiście zainteresowany losem Fritschego — pisze skryba z „Wiadomości", powodowany widocznie poczuciem „zawodowej" solidarności propagandystów faszyzmu".

„UWOLNIENIE PAPENA JEST POMYŚLNE — czytamy dalej. — Albowiem Papen był zbyt związany z katolickim centrum, aby jego skazanie nie rzucało cienia na cały obóz katolicki w Niemczech..."

Nie sądźmy, że chodzi tu tylko o platoniczną sympatię. Raczkiewiczowski „teoretyk" ma na oku określoną koncepcję polityczną. Jaką? Jakaż mogłaby to być inna, poza beckowską. Cytujemy:

„Stworzenie polsko - niemieckiego modus vivendi jest na długą metę koniecznością".

Jasne i wyraźne. Autor tych słów dopowiedział to, czego nie mogli albo nie chcieli dopowiedzieć nasi krajowi adwokaci Papena i innych. Chodzi o to, aby się można było dogadać z tym odłamem imperializmu niemieckiego, który ubiera się w „chrześcijańskie szatki". To, że odłam ten spośród legalnie działających dziś ugrupowań niemieckich uprawia najbardziej jaskrawo antypolską politykę i jawnie manifestuje swe dążenia odwetowe, dla naszej reakcji nie jest rzeczą ważną. I nie przeszkadzają jej oświadczenia p. Schmidta, przywódcy „chrześcijańskich demokratów", który głosi, że Niemcy muszą sięgać dalcko za Odrę i Nisę.

Londyńskie „Wiadomości", sądząc z ich obrony Keitla, Jodla i Doenitza i z ich chęci zapewnienia im wygodnego życia w Anglii, poszły dalej, niż śmieli zajść anglo-sascy protektorzy Niemiec. Nic dziwnego: emigracyjni bankruci i Goeringa by ułaskawili, aby tylko, gdy się podreperuje na zdrowiu — znowu wziął ich, jak za dobrych sanacyjnych czasów, pod swe tłuste skrzydełka.

A. K.

Tworzy się zdrowy aparat handlu państwowego

Świadczy o tym dobitnie atmosfera Zjazdu PCH

Ogólnokrajowy zjazd kierowników terenowych placówek Państwowej Centrali Handlowej pozwolił zorientować się w obecnej działalności tej młodej jeszcze instytucji, wyrosłej w nowych warunkach Polski Ludowej.

Przemawiając na zjeździe min. tow. Sztachelski w następujący sposób określił zadania PCH:

„Wysoki poziom techniki handlowej, wysoki poziom ekonomiczny w pracy PCH i wysoki poziom ideowy pracowników PCH, — to powinny być trzy zadania, które należy w codziennej pracy ze szczególnym uporem realizować".

Jak PCH walczy o realizację tych trzech zadań?

O wysoki poziom techniki handlowej

Jeżeli idzie o działalność handlową PCH, to obserwujemy w tej dziedzinie stały i szybki postęp. Ciężar gatunkowy PCH w całym naszym obrocie towarowym jest już obecnie dosyć duży i w przyszłości wzrośnie jeszcze bardziej.

Jak zakomunikował w swym przemówieniu na zjeździe prezes PCH tow. Buschke obroty jej wynosiły:

Od chwili powstania do końca 1945 r. 147 milionów zł.

W I półroczu 1946 r. 1.700 milionów zł.

W październiku 1946 r. 1.800 milionów zł.

W listopadzie i następnych miesiącach oczekiwany jest dalszy wzrost obrotów tej instytucji, która już obecnie rozprowadza 8 proc. całej produkcji przemysłowej.

Sieć placówek PCH została już dostatecznie rozbudowana i obejmuje w tej chwili cały kraj. Posiada ona 14 oddziałów wojewódzkich, 18 oddziałów rejonowych (między powiatowych) i 91 agentur.

Wysoki poziom ekonomiczny

Od szeregu miesięcy PCH przestała zaopatrywać handel hurtowy i półhurtowy i przeprowadza swe transakcje wyłącznie z drobnym handlem detalicznym. Wzrost obrotów szedł zatem w parze ze znacznie większą pracą.

Nie można do PCH stosować zwykłego miernika sprawności, jakim dla handlu kapitalistycznego jest zyskowność. PCH nie nastawia się bowiem na osiąganie dużych zysków. Przeciwnie, właściwym celem jej działalności jest krzewienie w handlu detalicznym uczciwej kalkulacji.

Wysoki poziom ekonomiczny w pracy PCH może być osiągnięty przez właściwe planowanie obrotów na poszczególnych terenach kraju, przez najdalej idącą racjonalizację dystrybucji towarowej (likwidację zbytecznych i dalekich przewozów i magazynowania oraz maksymalne przybliżenie towaru do miejsca konsumcji), obniżenie do minimum kosztów handlowych.

Słowem, miernikiem skutecznej pracy PCH jest dostarczenie jak najbliżej konsumenta wszelkich artykułów po najtańszej cenie.

PCH ma pod tym względem dużo poważnych osiągnięć, ale jest jeszcze daleka od idealnego stanu. Jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia w dziedzinie usprawnienia i racjonalizacji handlu i w dziedzinie zmniejszenia kosztów handlowych. A planowanie obrotów należy jeszcze w całości do rzędu przyszłych zadań.

PCH prowadzi dystrybucję towarów znacznie tańszych, niż w hurcie prywatnym. Niejednokrotnie różnice w cenach dochodzą do 50 proc. i więcej. Nic przeto dziwnego, że aparat pracowniczy PCH musi się składać z osób uczciwych, nie poddających się pokusom.

Czy wszystko jest pod tym względem w porządku? Nie łudzimy się. Byłoby rzeczą raczej dziwną, gdyby w aparacie tym byli ludzie tylko uczciwi. Nie mamy w Polsce w tej dziedzinie pracy dosyć uczciwych fachowców, handel bowiem był od wieków dziedziną, w której oszukiwanie klienta nie leżało do zjawisk „normalnych", a moralność była pojęciem bardzo względnym.

PCH musi zatem tworzyć swój aparat z realnych ludzi, których w toku pracy kształci i urabia, wyrzucając elementy wrogie i nieuczciwe, systematycznie czyszcząc szeregi swych pracowników.

Kierownicy PCH nie twierdzą bynajmniej, że w podległym im aparacie nie ma już ludzi nieuczciwych, nie ma łapowników, nie ma korupcji. Ale z obrad zjazdu wynika z całą oczywistością, że w PCH panuje atmosfera bezwzględnej wrogości w stosunku do takich elementów.

Kontrola wewnętrzna PCH działa coraz sprawniej. Wszelkie nadużycia są tępione. Ostatnio oznajmiono o zwolnieniu z pracy kilku kierowników terenowych placówek PCH, którzy ukryli, że członkowie ich bliskiej rodziny mają własne sklepy.

Doświadczenie wykazuje, że PCH jest na dobrej drodze do stworzenia zdrowego zespołu, świadomego zadań i celów handlu państwowego, ofiarnie pracującego dla urzeczywistnienia tych zadań i celów.

A. Sz.

Ostrożnie, panowie spekulanci!

Zbytnia ustępliwość zaprowadziła go do kryminału

Aż 7 przedsiębiorstw budowlanych podjęło się przeprowadzenia remontu w Państwowych Zakładów i Warsztatach Samochodowych, mieszczących się przy ul. Mińskiej 25. Kierownikiem robót został mianowany inż. Growiński Ludwik. Ze względu na zbliżającą się zimę, Dyrekcja Zakładów nalegała na szybkie przeprowadzenie robót. Z okoliczności tej skorzystał inż. Przewłocki Olgierd, który licząc na to, że nawał pracy, brak ludzi i materiałów uniemożliwi kontrolę, wystawił rachunek na sumę 7.400.000 zł. Jednakże tu się przeliczył ponieważ suma ta wydawała się zbyt wygórowana komisji ogólnej, która zgodziła się wypłacić przedsiębiorstwu reprezentowanemu przez inż. Przewłockiego 4.870.000 zł, co stanowi prawie 50 proc. wykazanych rachunków. I tu znowuż zgubiła inż. Przewłockiego zbytnia ustępliwość. Przyjął bowiem skreślenie swoich rozrachunków bez szemrania i targów, co z kolei zaniepokoiło Komisję Specjalną, która się bliżej zainteresowała działalnością owego przedsiębiorstwa.

W rezultacie dochodzenia okazało się, że rachunki były wystawiane niezgodnie ze stanem robót, ceny były niezgodne z cenami rynkowymi a wystawcy najczęściej fikcyjni. Inż. naczelny Growiński rachunki te parafował, przyczyniając się do okradania na milionowe sumy państwowego przedsiębiorstwa. Obaj zostali osadzeni w areszcie. Czeka ich obóz pracy przymusowej.

Sprzedawali „miękkie" — posiedzą na „twardym"

W bm. zostali aresztowani właściciele sklepu jubilerskiego, mieszczącego się przy ul. Chmielnej 24. Sklep ten był jednym z licznych ośrodków nielegalnego handlu walutą. W czasie rewizji urzędnicy władz bezpieczeństwa zatrzymali także licznie zjawiających się klientów. Zaaresztowany został właściciel pracowni czapek Malinowski Kazimierz, któremu widać nie wystarczały dochody ze sklepu (Chmielna 6) i dorabiał sobie sprzedawaniem „dwudziestek".

Zatrzymano między innymi także urzędnika Min. Inf. i Propagandy Wielhorskiego Tadeusza oraz Grabowskiego Adama, członka Rady Narodowej, radcę prawnego spółdzielni spożywców, u którego znaleziono 150 dolarów. Ostatni z aresztowanych sądzony będzie bodaj surowiej od innych, ponieważ zawód i stanowiska przezeń zajmowane powinny go były zobowiązać do specjalnej uczciwości i trzymania się litery prawa.

Zatrzymani tłumaczyli się, że waluta stanowiła ich własność prywatną, jednakże świadkowie stwierdzili, że odwiedzali oni sklep niejednokrotnie, dostarczając lub odbierając u właścicieli sklepu Fularskiego i Chojaka waluty lub złoto. Czeka ich obóz pracy.

Nie wzgardził margaryną choć było trudno ją sprzedać

Kontroler biura UNRRA, Kazimierz Fryze, rozładowując przy ul. Zamojskiego 2 beczkę margaryny stwierdził, że niektóre kartony zawierają po 6 a niektóre po 8 puszek. Wiadomość tę zachował w tajemnicy i podał do raportu wszystkie kartony jako 6-puszkowe. Nadwyżkę zaś 300 puszek, co stanowi około 1.800 kg margaryny ukrył w szopie przy współudziale Górskiego Aleksandra. Zgubił ich brak amatora na kupno margaryny. Leżała bowiem w szopie tak długo, aż dowiedziały się o niej władze bezpieczeństwa, które zarządziły areszt złodziei mienia publicznego.

Świnie go zdradziły

Karczew znany jest z tego, że na kilka tysięcy mieszkańców ma co najmniej 4 tysiące masarzy. I to na ogół masarzy, zajmujących się nielegalnym ubojem bydła. Niedziałkowski Kazimierz zamieszkały przy ul. Warszawskiej 33 uprawiał swój zawód nie od dziś i przypuszczalnie uprawiałby go bezkarnie dalej, gdyby nie mało eleganckie zachowanie się świń, które kwicząc zbyt głośno zdradziły tego, który czyhał na ich życie. Świnie zostały skonfiskowane, a Niedziałkowski powędruje do obozu pracy przymusowej.

Przed nowym sezonem nawozowym

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego, przygotowuje się już do wiosennego sezonu sprzedaży nawozów sztucznych. W tym celu Biuro Sprzedaży Nawozów Sztucznych w Gliwicach, organizuje w dniach 15 i 16 bm. zjazd informacyjny przedstawicieli okręgów „Społem" oraz Związku Samopomocy Chłopskiej.

Celem zjazdu jest poinformowanie o sytuacji w przemyśle nawozów sztucznych omówienie zagadnień, związanych z dalszym usprawnieniem sprzedaży w sezonie wiosennym 1947 r. oraz spraw, związanych z koniecznością rozszerzenia akcji poradnictwa nawozowego. Ponadto uczestnicy zjazdu zwiedzą Wystawę Przemysłu Śląska Opolskiego oraz będą mieli okazję zwiedzenia Państw. Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie i Państw. Fabryki Superfosfatu w Katowicach — Bogucicach.

Ostatnie nowości „WIEDZY"

Michał Maksymilian Borwicz
„Ze śmiercią na ty"

Dr Adam Próchnik
„Idee i ludzie"

Maurycy Arhalt
„Źródła postępu technicznego w kapitalizmie"

Inż. E. Kwiatkowski
„Wczoraj, dziś i jutro Polski na morzu"

Dr Adam Próchnik
„Ignacy Daszyński"

Do nabycia we wszystkich księgarniach

I-1825

Z prasy i O prasie

Wybory we Francji

Centralne dzienniki podają ocenę wyników wyborów francuskich. „Rzeczpospolita" analizując dane liczbowe stwierdza, że:

„Świadczą one, że MRP zdołał dzięki taktyce antykomunistycznej odzyskać — i to nie w pełni (strata pół miliona głosów) — swoją dawną najbardziej reakcyjną klientelę wyborczą utraconą podczas ostatniego referendum. Wybory potwierdziły więc fakt, że baza polityczna MRP jest wyraźnie antyrobotnicza, i że, co więcej, nie MRP rządzi tą bazą, ale baza rządzi nim.

Niemniej pouczające są straty poniesione przez socjalistów. Strata około ¾ miliona głosów poniesiona przez SFIO (socjalistów), spowodowana została w znacznej mierze antyjednościową postawą kierownictwa tej partii w stosunku do komunistów, która zniechęciła do niej część robotników socjalistycznych. Nie ulega także wątpliwości, że gdyby socjaliści i komuniści — przy obecnej geometrii wyborczej — poszli do wyborów razem, to nawet liczba 47 proc. głosów oddanych na obie partie robotnicze byłaby im zapewniła absolutną większość w parlamencie. Abstrahujemy już od faktu, że przy wspólnym froncie robotniczym procent ten przypuszczalnie byłby wyższy. Wynika stąd jasno, jak bardzo zaszkodziła izolacjonistyczna taktyka socjalistów nawet samym socjalistom".

„Robotnik" w artykule pióra tow. Jaszuńskiego daje taką ocenę wyników wyborów:

„Przyglądając się z Warszawy ostatnim niepowodzeniom francuskich socjalistów i opierając się na doświadczeniach powojennej współpracy obu odłamów ruchu robotniczego w Polsce, możemy stwierdzić, że naszym zdaniem, główną przyczyną porażek francuskich socjalistów jest ich niewłaściwy stosunek do Francuskiej Partii Komunistycznej. Mając za sobą nauki 20-lecia międzywojennego we Francji, w Niemczech czy w innych krajach Europy, przywódcy SFIO nie powinni byli po wojnie faktycznie wyrzec się jedności akcji z komunistami, utrzymując tylko bardzo luźną i dorywczą współpracę. Nie powinni byli oni dopuścić do tego, że partia socjalistyczna znalazła się gdzieś w pół drogi między drugą partią robotniczą a stronnictwem zdecydowanie mieszczańskim. Nie powinni byli wreszcie kierownicy SFIO wyrzec się w konkretnym wypadku po ostatnich wyborach przewodnictwa w rządzie na rzecz przedstawiciela MRP. Wyrzekanie się władzy, nawet w imię najszlachetniejszego demokratyzmu, jeszcze nigdy nie wyszło na dobre klasie robotniczej.

Błędna polityka SFIO doprowadziła do tego, że w chwili obecnej, jak przyznają kierownicy partii, tylko 30 do 35 procent członków partii to robotnicy, zaś pozostałe 65 do 70 procent członków — to pracownicy i urzędnicy, chwiejni i nie tak zdecydowani, jak proletariat przemysłowy, z którego składają się w przeważającej większości szeregi francuskiej partii komunistycznej. Wydaje się, że wyniki niedzielnych wyborów skłonić muszą kierownictwo SFIO do znalezienia drogi jak najściślejszej współpracy z drugą bratnią partią robotniczą".

W zakończeniu autor podaje:

„Książka przywódcy francuskiego socjalizmu Leona Bluma, pisana w latach wojny, „A l'échelle humaine", kończy się zdaniem: „Gdy człowiek jest w rozterce i traci odwagę, powinien myśleć tylko o Ludzkości". W książce tej, jak i we wszystkich swoich ostatnich artykułach i przemówieniach, Blum kładzie większy nacisk na humanizm, niż na socjalizm. Parafrazując cytowane jego zdanie i akcentując bardziej marksistowski pogląd na świat można powiedzieć: gdy partia robotnicza jest w rozterce i traci odwagę, powinna ona myśleć tylko o klasie robotniczej. Jeśli francuscy socjaliści tak uczynią, uchroni to ich od dalszych niepowodzeń i poprowadzi do wspólnego zwycięstwa".

PRZYPOMINAMY PT Prenumeratorom o uregulowaniu prenumeraty za miesiąc listopad br. na konto „GŁOSU LUDU" — Warszawa, PKO Nr I-1090 w kwocie zł 60.

W PAŃSTWOWEJ FABRYCE Nr 3

(Korespondencja własna „Głosu Ludu")

Po wyzwoleniu Łodzi polskie kierownictwo rozpoczęło pracę na ruinach. Maszyny były częściowo zdewastowane, częściowo — rozgrabione.

Łączna produkcja za rok 1945 wynosiła 800.000 zł. Za rok 1946 do miesiąca października włącznie 10.200.000 zł.

W drugim kwartale bieżącego roku wyprodukowano 36 sztuk transformatorów, 59 spawarek, 174 silniki — w trzecim zaś kwartale — 110 transformatorów, 171 spawarek, 220 silników.

Czyja to zasługa?

W ubiegłym roku fabryka przeżywała okresy ciężkich kryzysów, w pierwszym rzędzie brak sił roboczych. Brakło fachowców. A po wtóre — zaznaczały się znaczne przypływy i odpływy pracowników. Nie było stałych rąk do pracy.

Stare kierownictwo fabryki nie umiało opanować sytucji. A sam element robotniczy — składający się w przeważającej mierze z rzemieślników albo młodzieży w wieku szkolnym — łamał kanony fabrycznej dyscypliny.

Jest bez wątpienia zasługą nowego kierownictwa fabryki — a w pierwszym rzędzie naczelnego dyrektora, że sytuacja uległa radykalnej zmianie. Częściowo zmieniono załogę fabryczną. Wzmocniono rygory dyscyplinarne, nie zatracając jednakże demokratycznego stosunku do robotnika.

Dziś hale fabryczne tętnią wytężoną, równomierną pracą. Wykresy produkcyjne wykazują wyraźną tendencję zwyżkową.

Charakterystyczne są objawy ewolucji.

W ubiegłym roku na krańcowych terenach fabryki mieścił się budynek - rudera, prawie że niezdatny do użytku. Obecnie mieści się tam pierwsza hala produkcyjna. W huku młotów formuje się tu kotły transformatorowe.

Na przyszły rok przewiduje się wybudowanie nowej hali o kubaturze 20.000 m sześć. Zwozi się już cegły, cement. W najbliższym zapewne okresie nadejdą nowe maszyny z dostaw UNRRA.

W roku 1957 kraj będzie nasycony produkcją energetyczną. Elektryfikacja przekroczy stan przedwojenny. Elektryfikacji ulegnie nie tylko miasto ale i wieś. Wzrost produkcji łódzkiej fabryki jest tego zwiastunem.

Załoga fabryki wykazuje dziś ambicję odbudowy i produkcyjności. W szeregu wyróżnionych można by wymienić znaczną grupę — Dzięcioł Arkadiusz, Jeromino Mieczysław, Czyż Stefan, Sińczak Stanisław, Władysławski Władysław, Kwiecień Mieczysław, Bartosik Edwin, Wilczek Władysław. Są jednak i tacy, którzy stoją w ostatnim szeregu. I bolesne, że sekretarz komórki P.P.R. narzeka na towarzyszy partyjnych. Ci winni zrozumieć, że legitymacja partyjna nie upoważnia do „nygusowania", że dobrym towarzyszem partyjnym jest w pierwszym rzędzie ten, kto wydatnie, z oddaniem pracuje.

Z inicjatywy kierownictwa zorganizowano przy fabryce zawodowy kurs kwalifikacyjny. Ale szkoła nie ma pomieszczenia — wykłady odbywają się, w sali stołówkowej.

Kierownictwo fabryki stara się o przydział przyległego pałacu — przy ul. Kopernika 52. Pałac zamieszkały jest przez dwóch prywatnych lokatorów. Ale jest bez wątpienia bardziej potrzebny fabrycznej załodze, f-my „Elektrobudowa". Sprawą tą powinny zająć się odpowiednie czynniki i pałac bezwzględnie przydzielić fabryce. Zasłużyła sobie na to w zupełności.

(jol)

Jubileusz wielkiego artysty

dla dobra Polski i teatru

Wielki artysta scen polskich, Aleksander Zelwerowicz, obchodził niedawno w Łodzi pięćdziesięciolecie pracy na deskach teatralnych.

Uroczystość odbyła się w łódzkim teatrze W. P., gdzie po wystawieniu „Pana Damazego" z jubilatem w roli tytułowej, przemawiali kolejno: minister Kultury i Sztuki, ob. Kowalski, prezydent m. Łodzi, tow. Mijal, dyr. Teatru Polskiego, ob. Szyfman i inn. Równocześnie odbyła się dekoracja czcigodnego jubilata Krzyżem Odrodzenia Polski.

Na zakończenie zabrał głos Zelwerowicz oświadczając, że w dalszym ciągu będzie z równym zapałem i wysiłkiem pracować dla dobra Polski i teatru. (kw)

Pan Czajkowski gardzi chłopami

Skandaliczne stosunki w majątku państwowym

W pow. inowrocławskim jest majątek Szadłowice, administrowany przez Pomorskie Zrzeszenie Maszyn Rolniczych. Administratorem majątku jest pan Czajkowski.

Robotnicy rolni, zatrudnieni w Szadłowicach, mieszkają w warunkach wprost okropnych — ściany się walą, trzeba je podpierać deskami, okna nie mają szyb, dachy przeciekają. Wszystko to nie robi żadnego wrażenia na panu Czajkowskim, który dotychczas nie przeznaczył grosza na remont. W tych przewiewnych domach zimno jak w psiarni — nie ma czym palić w piecu. Nie, żeby majątek nie dostał przydziału węgla — węgiel jest, ale przeznaczył go pan Czajkowski na swoje osobiste potrzeby.

Podobnie ma się sprawa z cukrem. Robotnikom należy się cukier za obróbkę buraków, ale pobrany w swoim czasie w cukrowni cukier, pan Czajkowski sprzedał w Inowrocławiu.

W swoim czasie robotnicy rolni Szadłowic założyli we dworze świetlicę. Pan Czajkowski uznał za stosowne świetlicę zamknąć. Robotnikom, którzy stanowczo domagali się świetlicy, pan Czajkowski z wysoka i po pańsku odpowiedział: „a chłopu na co świetlica?".

Pan Czajkowski potrafi więcej — potrafi bić robotników, potrafi im ubliżać na każdym kroku. Pan Czajkowski wzdycha otwarcie do starych, „dobrych" czasów, „ah, gdyby to był rok 1939, pokazałbym ja wam, chamy".

Ale, że nie jest rok 1939, robotnicy zwrócili się do związku zawodowego, który wydelegował komisję kontrolną do Szadłowic. Komisja potwierdziła słuszność wszystkich zarzutów.

Chyba więc pan Czajkowski przekona się naocznie, że czasy się zmieniły od 1939 r.— radykalnie i niepowracalnie.

Wypadek czy zła wola?

W oliwskiej wędzarni spółki rybackiej „Mewa", z przyczyn na razie niewyjaśnionych wybuchł pożar. Pożar wybuchł o 5 rano i zachodziła obawa, że rozprzestrzeni się na sąsiadującą z wędzarnią fabrykę czekolady „Anglas" i fabrykę lakierów. Dzięki jednak energicznej akcji przybyłego z Wrzeszcza plutonu straży pożarnej, ogień zdołano zlokalizować. Równocześnie wszczęto w tej sprawie śledztwo, zachodzi bowiem podejrzenie, że pożar, który wybuchł na strychu wędzarni, był wynikiem umyślnego podpalenia. (kw)

Za łapownictwo

Młodszy oficer śledczy Pow. Urzędu Bezpieczeństwa w Inowrocławiu skazany został przez Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu na 7 lat więzienia za pobranie łapówki od rodzin aresztowanych. W motywach wyroku podkreślono okoliczności łagodzące sprawy, które spowodowały względnie łagodny wymiar kary.

Liceum Krzemienieckie

w nowej siedzibie

We Lwówku na Dolnym Śląsku według projektu Min. Oświaty i Min. Ziem Odzyskanych ma powstać odrodzone dawne Liceum Krzemienieckie. Liceum mieścić się będzie w kilku położonych w pięknym parku budynkach poszpitalnych w Plakowicach.

Również duży majątek w Plakowicach, własność szpitala, zostanie przydzielony Liceum. Plakowice to przedmieście Lwówka i w najbliższym czasie zostaną doń przyłączone. W ten sposób Lwówek stanie się jednym z ważniejszych ośrodków nauki polskiej na Dolnym Śląsku. (z)

ORMO czuwa i działa

Członkowie Ochotniczej Rezerwy MO w Brzesku przeprowadzili ostatnio przy współudziale żołnierzy WP akcję przeciwko działającej od dłuższego czasu na terenie powiatu bandzie NSZ-owskiej. W wyniku akcji banda została rozbita. W domu jednego z zabitych bandytów znaleziono broń i amunicję oraz sprzęt wojskowy.

Ku czci wielkiego patrioty

W Poznaniu odbyły się uroczystości, związane z uczczeniem setnej rocznicy śmierci wielkiego patrioty, Karola Marcinkowskiego. Po Mszy św. wiceminister, Kożusznik, dokonał uroczystego odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Karola Marcinkowskiego, po czym tablicę przejął pod opiekę miasta wiceprezydent Poznania, inż. Świerczyński, kreśląc w krótkim przemówieniu sylwetkę wielkiego Polaka.

W godzinach popołudniowych, w auli uniwersytetu poznańskiego odbyła się akademia, poświęcona pamięci Karola Marcinkowskiego, którą zaszczycił swą obecnością wiceprezydent KRN, tow. Szwalbe.

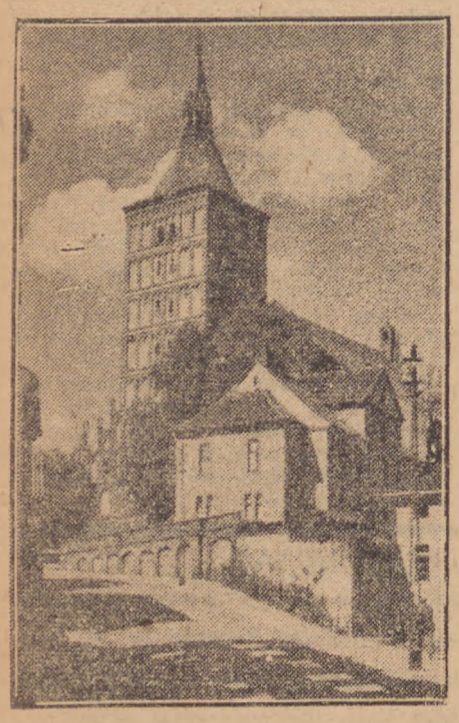

Zamek w Olsztynie

KARTA Z BOHATERSKIEJ PRZESZŁOŚCI

W rocznicę powstania krakowskiego

(Korespondencja własna „Głosu Ludu")

Powstanie Krakowskie 1923 r., bohaterski poryw rewolucyjny robotników krakowskich, było w czasach przedwrześniowych pomniejszane i przemilczane. Dopiero teraz, w demokratycznej Polsce, mógł robotniczy Kraków obchodzić uroczyście pamięć swych najlepszych synów, którzy padli w walce z reakcją o Polskę, Wolność i Lud.

W 23 rocznicę powstania, dnia 6 listopada odbyło się zebranie Miejskiej Rady Narodowej, zwołane z inicjatywy Klubu Radnych PPR. W imieniu naszej Partii przemawiał tow. R. Szydłowski, który, scharakteryzowawszy zwięźle znaczenie Powstania Krakowskiego, zgłosił wniosek o nazwanie placu między ulicą 1-go Maja, Asnyka i Basztową — Placem 6-go Listopada. Wniosek został przyjęty jednomyślnie.

Pamięci bohaterskiego dnia

W godzinach wieczornych odbyła się w sali kina „Świt" uroczysta Akademia, zorganizowana staraniem Komitetu Wojewódzkiego PPR. Ogromną salę szczelnie wypełnili robotnicy i przedstawiciele demokratycznej inteligencji krakowskiej. Wśród przybyłych widać dużo mundurów żołnierskich i białe koszule ZWM. Przybyły na Akademię delegacje z powiatów. Szczególną uwagę zwraca duża grupa górników w swych tradycyjnych strojach. Na pięknie udekorowanej scenie, wśród czerwieni licznych sztandarów, widnieje tablica z nazwiskami zesznastu poległych w powstaniu.

O bohaterskiej walce robotników, o zadaniach, które stawia przed nami chwila obecna, o czekających nas jeszcze walkach, które zakończyć się muszą zdecydowanym zwycięstwem nad reakcją — mówi w zagajeniu I sekretarz KW. tow. Ryszard Strzelecki. Powstaniem i skupioną uroczystą chwilą milczenia odpowiada wzruszona sala na jego wezwanie do uczczenia pamięci poległych.

Tow. Strzelecki powołuje do prezydium min. dra Stefana Jędrychowskiego, II sekretarza KW. tow. Stanisława Łapota, sekretarza Komitetu Miejskiego, tow. Legomskiego, uczestników Powstania: tow. prezydenta Wolasa, tow. dyr. Młynarskiego, tow. posła Polewkę, tow. posła Henryka Dobrowolskiego, tow. Grzywacza i tow. Wachala, dalej profesora U. J. dra Z. Mysłakowskiego i prof. U. J. dra T. Marchlewskiego, tow. sekr. OKZZ. Susuła i tow. wiceprezydenta Dziwlika.

Kraków nie shańbi tradycji

Głos zabiera gorąco witany przez robotników krakowskich tow. min. Jędrychowski: „Niesłusznie nazywa się Kraków twierdzą reakcji polskiej. Jest przecież i inny Kraków. Kraków walczącej klasy robotniczej, który w ciągu kilkunastu lat był widownią dwóch wielkich rewolucyjnych zrywów robotników przeciw reakcji. Wierzymy — mówi tow. Jędrychowski — że miasto to będzie i teraz forpocztą rewolucyjnej klasy robotniczej i da godną odprawę wszelkim knowaniom reakcji".

Przeszłość mówi

Z teraźniejszości przenoszą nas w przeszłość przemówienia uczestników Powstania Krakowskiego. Dzielą się swymi wspomnieniami z dni walk tow. prez. Wolas i stary robociarz krakowski tow. Wachal. Udział postępowej młodzieży akademickiej w Powstaniu przypominają tow. pos. Dobrowolski i tow. dyr. Młynarski. Jako ostatni przemawia tow. pos. Polewka. W swym sugestywnym przemówieniu podkreśla on, że testament ideowy powstańców krakowskich jest dziś realizowany przez PPR. Cała sala podejmuje rzucone hasło: „Niech żyje Polska Partia Robotnicza, czołowy oddział klasy robotniczej i Narodu Polskiego!" Wśród podniosłego nastroju rozbrzmiewają dźwięki Międzynarodówki.

M. H

GŁOS WYBRZEŻA

Kronika Wybrzeża

—o—

OSADNICTWO PARCELACYJNE W WOJ. GDAŃSKIM

Do 31 października br. parcelacyjne grupy osadników otrzymały ogółem 63 majątki; z tego w pow. gdańskim — 23, w lęborskim — 7, w kwidzyńskim 23, w malborskim — 4 i w sztumskim — 6.

Osadnicy objęli majątki z zapasami, wystarczającymi na przeżycie do następnych żniw i do obsiewów wiosennych; pola są częściowo już obsiane w jesieni.

Poza skromnym na ogół własnym dobytkiem, otrzymali oni po 1 koniu i krowie na każde 100 ha obszaru majątku.

Organizacje społeczne, a przede wszystkim Samopomoc Chłopska, winny te zespoły otoczyć gospodarczą i kulturalną opieką. Wobec braku sprzężaju u osadników i konieczności zaorania i obsiania jak największej powierzchni, winni oni korzystać z orek traktorami na skrypty dłużne.

KARTY ODZIEŻOWE DLA CZŁONKÓW ZZ, ROBOTNIKÓW I PRACOWNIKÓW ROLNYCH

Robotnicy i pracownicy rolni, zorganizowani w Związku Zawodowym, otrzymali karty odzieżowe i będą korzystać w przyszłości z wszelkich przydziałów tekstylnych i obuwia jak pracownicy fabryczni.

WALNY ZJAZD ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Na początku grudnia br. odbędzie się walny zjazd ZZ robotników rolnych z całego województwa gdańskiego, przy współudziale przewodniczącego i sekretarza Zarządu Głównego ZZ robotników i pracowników rolnych oraz przedstawicieli partii politycznych.

Zjazd odbędzie się w Gdańsku-Wrzeszczu, przy Alei Rokossowskiego 43 w „Tivoli". Na tym zjeździe dokonany będzie wybór władz do oddziału wojewódzkiego Związku.

—«o»—

Z naszych portów

Do Gdyni przybył statek holenderski „Glory" z ładunkiem 255 ton bawełny.

Bawełna ta przeznaczona jest dla przemysłu włókienniczego w Łodzi.

*

W ciągu października Polska importowała z krajów skandynawskich — 250.000 kg śledzi świeżych i 4.800 ton śledzi solonych.

Importem śledzi zajmuje się Centrala Obrotu i Przetwórstwa Rybnego.

*

Dnia 9 bm. wyszły z portu gdańskiego dwa statki norweskie S/P „Selvik" i S/P „Nesttun" z ładunkiem węgla dla Rouen (Francja). Statki te zostały zafrachtowane przez Francję na przewóz węgla. Oba statki zabrały łącznie — 4.590 ton węgla.

96 procent realizacji powszechnego nauczania

Trudności i wyniki pracy Kuratorium Okręgu Szkolnego Gdańskiego

Kuratorium Okręgu Szkolnego Gdańskiego rozpoczęło pracę przed 18 miesiącami. Trudności, na jakie napotkano w Gdańsku i w terenie były olbrzymie: brak umeblowania i sprzętów szkolnych, brak pomocy naukowych, i wreszcie najważniejsze, brak kwalifikowanych sił nauczycielskich.

Zadanie i potrzeby

Zadanie było ważne i pilne.

Należało możliwie najrychlej umożliwić naukę w szkole dzieciom, z których większość pozbawiona była od 6 lat szkoły polskiej, a reszta zaś w ogóle znała tylko szkołę niemiecką. Była jeszcze młodzież, czekająca na gimnazja i licea ogólnokształcące oraz gimnazja i licea zawodowe. była młodzież tutejsza i przyjezdna, opóźniona w nauce, należało uruchomić najrychlej Zakłady Kształcenia Nauczycieli, kursy repolonizacyjne, kursy wakacyjne dla nauczycieli niewykwalifikowanych.

Wyniki tegorocznej pracy i zmagania się z piętrzącymi trudnościami, ujęte poniżej liczbowo, mówią same za siebie.

4.370 uczniów szkół zawodowych

Szkolnictwo zawodowe na terenie Okręgu liczy 13 gimnazjów zawodowych i 13 liceów zawodowych. Zakłady te zatrudniają razem 252 nauczycieli i posiadają 4.101 uczącej się młodzieży.

Prócz tego czynnych jest 13 szkół zawodowych innego typu, zatrudniających 33 siły nauczycielskie i posiadających 418 uczących się oraz 35 szkół dokształcających zawodowych, obejmujących 3.700 uczącej się młodzieży przy 208 siłach nauczycielskich.

Nadmienić nadto trzeba, iż we Wrzeszczu czynne jest liceum Budownictwa Okrętowego, jedyne tego rodzaju liceum zawodowe na terenie całego Państwa.

96 proc. realizacji powszechnego nauczania

Szkolnictwo średnie ogólnokształcące w Okręgu reprezentuje 25 gimnazjów i 22 licea, obejmujące 10.732 młodzieży i zatrudniające 438 nauczycieli.

Szkolnictwo powszechne liczy 1.478 publicznych szkół powszechnych oraz 2.334 nauczycieli. Do szkół uczęszcza 106.369 dziatwy, co stanowi 96 procent realizacji powszechnego nauczania.

Prócz tego istnieją jeszcze 4 publiczne szkoły powszechne specjalne, a mianowicie: W Wejherowie — dla dzieci głuchoniemych i w Gdyni, Sopocie oraz Gdańsku — dla niedorozwiniętych umysłowo.

Niezależnie od tego uruchomiono jeszcze publiczną szkołę powszechną prewentoryjną w miejscowości zdrowotnej — Dzierżeźnie, pow. kartuskiego, jest to zakład dla dzieci słabych fizycznie lub zagrożonych chorobą, który jednocześnie zapewnia z jednej strony opiekę lekarską i właściwe leczenie, z drugiej zaś — normalną naukę szkolną, tak że dziecko przechodzi odpowiedni kurs leczenia, nie zaniedbując się jednocześnie w nauce.

Szkolenie nowych kadr wychowawców

Odrębny dział szkolnictwa powszechnego stanowią przedszkola, których na terenie Okręgu Szkolnego Gdańskiego jest czynnych 183 przy 299 wychowawczyniach oraz 9,497 dzieciach.

Zakładów kształcenia nauczycieli szkół powszechnych Okręg Gdański posiada 7 oraz 2 zakłady kształcenia wychowawczyń przedszkoli z łączną liczbą 77 nauczycieli oraz 1.598 słuchaczów, z czego 67 słuchaczek przypada na przyszłe przedszkolanki.

Należy nadmienić, że w szkołach powszechnych i przedszkolach przeprowadzona jest stała akcja dożywiania dzieci.

Oświata dla dorosłych

W dziedzinie oświaty i kultury dorosłych w Okręgu są czynne 4 gimnazja i licea dla dorosłych (1.460 słuchaczy), 6 szkół powszechnych dla dorosłych (936 słuchaczy), 8 kursów początkowych dla analfabetów (256 słuchaczy), 94 kursy II i III stopnia (3.160 słuchaczy), 3 kursy gimnazjalno - licealne (415 słuchaczy), 2 uniwersytety powszechne (213 słuchaczy) i 1 uniwersytet niedzielny (65 słuchaczy).

Zaznaczyć należy, że cyfry te odźwierciedlają stan na dzień 31.10. br., zaś w ciągu m-cy zimowych nasilenie prac wzrasta o 300—400%.

38 „Domów Dziecka"

Wreszcie, w zakresie wychowania zakładowego na terenie województwa gdańskiego, istnieje 18 państwowych i 10 samorządowych lub społecznych „Domów Dziecka", mieszczących 2.400 dzieci.

Zawierucha wojenna pozbawiła wiele dzieci rodziców i domów rodzinnych w ten lub inny sposób. Dzięki akcji, zapoczątkowanej przez państwo, powstały „Domy Dziecka", które zastępują sierotom i półsierotom dom rodzinny, zapewniając im utrzymanie i wykształcenie, by mogły z biegiem czasu wyrosnąć na zdrowych, moralnie i pożytecznych obywateli Państwa. Niezależnie od tego, kuratorium prowadzi szeroko pomyślaną akcję opieki otwartej, umieszczając sieroty w rodzinach zastępczych.

Jeśli mimo wszystkich trudności, na terenie województwa gdańskiego, po półtorarocznej tylko pracy, szkolnictwo powstało z niczego i osiągnęło dzisiejszy poziom, to ma to do zawdzięczenia z jednej strony ofiarnej pracy nauczycielstwa, z drugiej zaś umiejętnym i doświadczonym pedagogom - organizatorom, pracownikom Kuratorium Okręgu Szkolnego Gdańskiego.

Zet.

Z frontu odbudowy

Otwarcie linii tramwajowej do Sopot

W niedzielę, dnia 10 listopada wyruszył z Gdańska pierwszy tramwaj do Sopot. Plan rozbudowy komunikacji, łączącej dwa najruchliwsze porty: Gdańsk i Gdynię, został w ten sposób zrealizowany w połowie.

Wykonanie planu wymagało wiele wysiłku ze strony pracowników Wybrzeża.

Mówcy, którzy przemawiali na uroczystej akademii w związku z otwarciem nowej linii, podkreślali postawę robotnika, który w ciągu niedługiego okresu czasu potrafił zbudować tę linię, oddając tym samym społeczeństwu Wybrzeża wielką przysługę, gdyż tramwaj ten będzie dużym odciążeniem w dotychczasowej komunikacji na trasie Gdańsk — Gdynia.

Jako pierwszy przemawiał prezydent Gdyni, ob. Zakrzewski. Po nim głos zabrał dyrektor Międzykomunalnych Zakładów Komunikacyjnych, ob. Madejski.

W imieniu robotników przemawiał przewodniczący Rady Zakładowej, ob. Zając oraz ob. Korzeniowski. Następnym mówcą był przedstawiciel wojewody, po nim zaś zabrał głos delegat Rządu dla Spraw Wybrzeża, ob. minister E. Kwiatkowski.

Po odegraniu przez orkiestrę tramwajarzy hymnu państwowego, zebrani przeszli do oczekujących ich wozów tramwajowych, po czym odjechali na skrzyżowanie linii tramwajowych w Oliwie, gdzie nastąpiło przecięcie wstęgi przez ob. ministra Kwiatkowskiego. Tym samym tramwajem przedstawiciele władz i społeczeństwa przejechali trasę do Sopot.

Wóz z gośćmi prowadził min. Kwiatkowski.

Po powrocie odbył się w sali Miejskich Zakładów Komunikacyjnych wspólny obiad dla przedstawicieli władz, dyrekcji i robotników zakładów.

Na otwarciu obecna była delegacja tramwajarzy łódzkich, która przywiozła pozdrowienie dla robotników Gdańska od robotniczej Łodzi.

St. M.

W jedności widzą masy pracujące swoją siłę

Z obrad konferencji sekretarzy PPR i PPS wojew. gdańskiego

Dnia 10 bm. odbyła się konferencja sekretarzy powiatowych i miejskich PPR i PPS wojew. gdańskiego.

Po zagajeniu i powołaniu prezydium konferencji pierwszy wygłosił referat tow. Wołek, sekr. Kom. PPS. Omówiwszy na wstępie znaczenie i cel wspólnych zebrań aktywów obu partii, mówca dał wyczerpującą analizę sytuacji na terenie województwa, i w związku z tym wskazał na potrzebę ścisłej współpracy obydwu partii robotniczych oraz na jej znaczenie dla zwycięstwa demokracji w nadchodzących wyborach do sejmu.

Dalej tow. Wołek scharakteryzował sytuację gospodarczą województwa, która wymaga od obydwu bratnich partii konsekwentnej i bezwzględnej walki z reakcją i elementami spekulanckimi, dążącymi do zwyżki cen na artykuły pierwszej potrzeby, co godzi bezpośrednio w interesy mas pracujących i ustroju demokratycznego.

W związku z formami walki z demokracją, stosowanymi przez reakcję i PSL, mówca podkreślił, że byłoby samobójstwem choć na chwilę pomyśleć, iż nasi wrogowie już zrezygnowali z zamiaru obalenia polskiej demokracji.

Aby wyjść zwycięsko z wyborów — tej historycznej bitwy o utrwalenie demokracji ludowej w Polsce, musimy należycie uzbroić w oręż polityczny szeregi naszych partii i zdwoić naszą czujność.

Z kolei zabrał głos tow. Dworakowski, sekr. kom. woj. PPR. Podkreśliwszy na wstępie historyczne znaczenie jednolitego frontu i jego poważne osiągnięcia na terenie naszego województwa, mówca zaznaczył, iż hasło jedności zawsze odpowiadało dążeniom szerokich rzesz pracujących, które w niej upatrują swoją siłę w walce z reakcją, w walce o swoje interesy. I dlatego dziś, kiedy mówimy o potrzebie jeszcze ściślejszej współpracy naszych dwu partii, kiedy mówimy o jednolitym froncie mamy na myśli przede wszystkim interesy świata pracy, interesy demokracji polskiej.

Zbliża się okres wyborów. Nasz teren musi być przykładem ścisłej współpracy obydwu bratnich partii, przykładem zwartej i zdecydowanej ofensywy przeciw reakcji i jej pachołkom PSL. Za ostatnie miesiące osiągnęliśmy poważne wzmocnienie pozycyi wśród szerokich mas pracujących. Dowodem tego jest poważny wzrost szeregów obydwu naszych partii z jednej strony i postępujący rozkład PSL — z drugiej strony.

Błędem byłoby jednak z naszej strony twierdzić, że reakcja razem z PSL już jest rozbita, że nie grozi nam żadne z ich strony niebezpieczeństwo. Sprawa walki z reakcją jest i będzie nadal podstawowym i centralnym zagadnieniem klasy robotniczej. Wymaga to konsekwentnego i wspólnego planu zwalczania wpływów reakcyjnych na mniej uświadomione elementy chłopskich i robotniczych mas.

Współpraca nasza musi być postawiona tak, by zostały wyeliminowane najmniejsze nawet tarcia i zaognienia, które mogłyby być wykorzystane przez elementy reakcyjne w celu podważenia naszych wspólnych dążeń.

Po referatach wywiązała się żywa dyskusja, nacechowana pełnym zrozumieniem potrzeby jeszcze większego zacieśnienia współpracy obydwu partii, wspólnej walki z reakcją i PSL, jeszcze głębszego uświadomienia klasy robotniczej o potrzebie jednolitego frontu dla osiągnięcia zwycięstwa demokracji w zbliżających się wyborach.

Po dyskusji została przyjęta rezolucja, którą podaliśmy już w poprzednim numerze. Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru i Międzynarodówki zakończono konferencję.

Z TEATROWYCH

TEATRY

SOPOT. Teatr Dramatyczny ul. Rokossowskiego 41. **„Wyrok"** o godzinie 19.30.

GDAŃSK. Gdański Zespół Artystyczny Al. Rokossowskiego 15, godzina 18 **„Ciociunia"** Fredry.

KINA

GDYNIA. „Warszawa" — Zapomniana Melodia.

„Atlantic" — Pod gołym niebem.

Oświatowe Nr 2 — Prawo wielkiej miłości.

GRABOWEK. „Fala" — Płomień nie zgasł.

CHYLONIA. „Promień"— Srebrna flota.

GDAŃSK. „Światowid"— San Demetrio.

SOPOT. „Bałtyk" — Ukochany.

„Polonia" — Piętnastoletni kapitan.

Oświatowe Nr 1 — Boks, pływanie.

WRZESZCZ. „Bajka" — Grzesznicy bez winy.

WEJHEROWO. „Swit" — Kwiat miłości.

OLIWA. „Polonia" — Zygmunt Kłosowski.

TCZEW. „Wisła" — Zbieg z San Quentin.

LĘBORK. „Fregata"— Była sobie dziewczyna.

PUCK. „Mewa" — Czapajew.

Głos Sportowy

Łyżwiarstwo — sport mas

Mimo braku lodowisk i sprzętu

sezon 1946-7 zapowiada się imponująco

Pierwszy mrozik w roku — zawsze był zwiastunem początku sezonu łyżwiarskiego. Sezon ubiegły — mówiąc szczerze, był tak słaby, że prawie w ogóle go nie było. Tylko dzięki inicjatywie i niezmordowanej energii, inż. Kalbarczyka, zostały zorganizowane w Pruszkowie mistrzostwa Polski w jeździe szybkiej. Dlaczego aż w Pruszkowie? Bo znajduje się tam jeziorko w parku, będące w zimie doskonałym, naturalnym lodowiskiem. Nigdzie indziej odpowiedniego lodu nie było...

Oprócz mistrzostw pruszkowskich, w Zakopanem usiłowano zorganizować mistrzostwa w jeździe figurowej. Na starcie stanęły tylko... 2 zawodniczki (siostry Dąbrowskie), zawodników zaś w ogóle zabrakło. Był to więc sezon smutny, sezon, w którym nie było ani lodowisk, brakowało łyżew i brakowało zawodników i zawodniczek. To, jeżeli chodzi o łyżwiarstwo zawodnicze. (O hokeju pomówimy oddzielnie). Łyżwiarstwo zaś popularne — również nie istniało. Ślizgawek było b. mało, a obuwia łyżwiarskiego i łyżew — lepszych i popularnych — jeszcze mniej.

Czy sezon bieżący będzie lepszy? Mamy wrażenie, że tak. Nie dużo, ale pod każdym względem lepszy.

Łyżwiarstwo jest jednym z najzdrowszych, najładniejszych i najbardziej estetycznych sportów. Sama jazda na łyżwach, w której następuje harmonijne skojarzenie ruchów całego ciała i praca wielu grup mięśniowych i organów wewnętrznych — odbywa się na suchym zimowym powietrzu, pozbawionym kurzu i pyłu. Sport ten jest w jednakowej mierze dostępny dla dzieci, młodzieży płci obojga, dla ludzi dojrzałych i nawet dla starszych.

Poza tym, co jest bardzo ważne, sport ten jest doskonałym środkiem, utrzymującym „formę" sportową tych wszystkich, którzy uprawiają sporty letnie. Czy to będzie lekkoatletyka, czy piłkarz, czy kolarz, czy tenisista — dla każdego z nich łyżwiarstwo będzie świetną zaprawą, którą powinni regularnie stosować. Każda drużyna piłkarska powinna w zimie grać w hokeja (tak też się dzieje w ZSRR), a każdy indywidualny sportowiec powinien bądź uprawiać jazdę szybką na lodzie, bądź figurową.

Obecnie nasze łyżwiarstwo przeżywa wyraźny kryzys. W jeździe szybkiej jest trochę młodzieży, „wyhodowanej" przez mistrza Polski Kalbarczyka. Ale tylko w Warszawie (a właściwie w Pruszkowie). W jeździe figurowej — pustka. Jedyne dwie siostry Dąbrowskie, zresztą zawodniczki bardzo dobre, mistrzyni Polski, Kałusówna, która obecnie przebywa na wyszkoleniu w Pradze i Szczepańska, przebywająca na wyszkoleniu w Wiedniu.

Z mężczyzn — nie mamy nikogo. Iwasiewicz już nie jeździ, a różne Breslauer-y i S-ka nie zostały zweryfikowane za udział w sporcie niemieckim. Musimy więc zaczynać od początku i od początku ćwiczyć i wyszkalać młody narybek. Sprzętu brakuje. Obuwie łyżwiarskie jest w cenie nieosiągalne dla szerokich rzesz miłośników łyżwiarstwa, łyżew zaś w ogóle nie ma.

Niewesołą sytuację dopełnia jeszcze fakt braku lodowisk. Mimo tak na pozór groźnej sytuacji — bieżący sezon będzie na pewno dużo lepszy, niż sezon ubiegły.

W sezonie ubiegłym było mało amatorów — w sezonie bieżącym będzie ich na pewno więcej. Lodowisk również przybędzie, w związku z tym, że na rynku ukaże się więcej łyżew.

P. Z. Ł. opracował jakiś „domowy" projekt łyżwy wyścigowej. Odnosimy się do tego z dużym sceptycyzmem, no ale, kto wie... może i jest ta łyżwa coś warta. Próby wykażą.

Inż. Kalbarczyk ma obszerne plany. Jeżeli tylko połowę z nich urzeczywistni — to będzie b. dużo.

WKS „Legia" będzie miał lodowisko u siebie na terenie kortów, W. T. Ł. jakoby również zamierza ocknąć się z letargu. Na ogół więc coś się na pewno wykluje.

A warto, gdyż łyżwiarstwo zasługuje na to w całej pełni. (D)

ANGIELSKI FOOT-BALL

przestał być „niepokonany"

W poniedziałek, dn. 11 bm., szwedzka drużyna piłkarska „Norrkoeping", rozegrała swój czwarty i ostatni mecz w Anglii. Przeciwnikiem jej był zespół pierwszej Ligi angielskiej „Wolverhampton Wanderers", zajmujący obecnie trzecie miejsce w tabeli. Był to więc zespół b. silny, jeden z najlepszych obecnie w Anglii. „Norrkoeping" uzyskał z tak groźnym przeciwnikiem wynik remisowy 1:1 (0:1). Anglicy mieli lekką przewagę, jednak doskonały bramkarz szwedzki, Lindberg, doskonale bronił „swej świątyni". Bramki zdobyli: dla „Norrkoeping" — Nordahl, dla gospodarzy — Crook. Mecz rozegrany był w Wolwerhampton w obecności 30.000 widzów. Szwedzi opuszczają więc Anglię niepokonani, mając trzy zwycięstwa, 1 remis i stos. br. 12:7, gdy do tych wyników dodamy jeszcze zwycięstwo pańskiego „Racing Clubu" nad londyńskim „Arsenałem" — 2:1 (2:0) — to zaryzykujemy twierdzenie, że angielska piłka nożna przestała być „niepokonana" dla Europy.

ZWM szkoli przodowników sportu

Kurs w Olsztynie — przykładem dla innych

Staraniem Głównego Zarządu Zw. Walki Młodych i Państw. Urzędu WF i PW, odbywa się w Olsztynie 3-tygodniowy kurs przodowników sportowych, dzielący się na dwie grupy: 1) grupa I: kurs piłki ręcznej; 2) grupa II: kurs lekkoatletyczny.

Zakończenie kursu i egzamin końcowy odbędzie się 17 bm.

I ten kurs wyszkoleniowy zgromadził 30 reprezentantów młodzieży ZWM. Kurs jest prowadzony przez najwybitniejsze siły instruktorskie. Piłkę ręczną z ramienia PZPR prowadzi trener Pachla, jeden z najlepszych obecnie w Polsce „speców" w tej dziedzinie. Grupę lekkoatletyczną prowadzi znany w Polsce trener, Osta łowski, wykłady zaś z anatomii — dr Pempicki.

Kierownikiem kursu jest z ramienia WF Z.G. ZWM instruktor Rossa.

Dwa miliony nadwyżki zebranej sumy

na ufundowanie sztandarów dla I Warszawskiej Dywizji

Prowadzona od dłuższego czasu zbiórka funduszy na ufundowanie sztandarów dla I Warszawskiej Dywizji im. Tadeusza Kościuszki daje niespodziewane rezultaty.

W ciwali obecnej, trwająca jeszcze, zbiórka przeprowadzana przez Stołeczny Komitet Obywatelski, doszła już do sumy 1 miliona 742.934 zł, a fundusze zebrane przez Wojewódzki Komitet Obywatelski, wynoszą 1 milion 700 tys. zł. Koszt 7 sztandarów, które mają ufundować oba Komitety, obliczony jest na 1 milion 200 tys. zł.

W celu wyznaczenia terminu przekazania sztandarów oraz uzgodnienia na co ma być zużytkowana olbrzymia nadwyżka zebranych pieniędzy, w dniu 12 bm., odbyło się zebranie przedstawicieli obu Komitetów, wojska, organizacji społecznych oraz związków zawodowych.

Termin uroczystości, na życzenie Marszałka Żymierskiego, wyznaczono na 9 maja 1947 r. — w dzień Święta Zwycięstwa, który będzie zarazem czwartą rocznicą powstania I Dywizji im. Tad. Kościuszki. Na ufundowanie sztandarów oraz koszty, związane z zorganizowaniem uroczystości zafiksowano sumę 2 milionów zł.

Pozostałe fundusze, które według obliczeń powinny wynosić około 2 milionów zł, postanowiono zużytkować na zakup bibliotek oraz urządzenie świetlic przy poszczególnych jednostkach I Dywizji. Do przeprowadzenia powyższych spraw, wyłoniona została specjalna komisja mieszana, złożona z przedstawicieli Komitetów i wojska.

Sztandary, wykonywane przez wytwórnię artystycznych haftów, Madalińska przy ul. Bracka 23. są już w stadium wykańczania. (gs)

Mazur na lodzie

Kierowniczka grupy łyżwiarskiej — Krystyna Szczepańska

To i owo w sporcie

Karol Nowina, znany przedwojenny cyrkowy zapaśnik polski przebywa obecnie w Argentynie, gdzie bierze udział w szeregu turniejów międzynarodowych. odnosząc pewne sukcesy.

*

„Ujpesti" znajduje się obecnie na czele tabeli mistrzowskiej Węgier w piłce nożnej. Dalsza kolejność drużyn: 2) MTK, 3) „Vasas", 4) „Szeged", 5) „Ferencvaros", 6) „Kispesti", 7) „Csepel", 8) „Haladas"; 9) E. T. O., 10) „Debreczyn".

Akademicy polscy

dziękują bułgarskim kolegom

Zarząd Akademickiego Związku Sportowego w Warszawie składa serdeczne koleżeńskie podziękowanie „Studenckiemu Związkowi Frontu Ojczyźnianego" w Bułgarii (O.S. N.S.), za okazaną pomoc w postaci sprzętu sportowego.

RADIO

CZWARTEK, 14 listopada

6.00 — Sygnał czasu; 6.05 — Dzien. por.; 6.20 — Gimn. por.; 6.30 — Muzyka poranna; 7.15 — Ważn. wiad. dzien. por.; 8.30 — Inform. ogólnopol.; 8.40 — Skrzynka PCK; 12.05 — Aud. dla świetlic robotn.; 12.35 — „5 minut poezji"; 12.40 — Aud. dla szkół; 14.00 — 15.00 — Program lokalny; 15.00— Pogad. dla dzieci starsz. z cyklu: „Ludzie, o których trzeba wiedzieć"; 15.25 — Aud. pośw. muzyce i poezji rosyjskiej; 16.05 — Dzien. popołudn.; 16.30 — Aud. liter. pt. „Siergiej Jesienin"; 16.50 — Z życia kultur.; 17.00 — Aud. dla młodz. pt. „Nakło, ośrodek kształcenia przedszkolanek wiejskich"; 17.25 — „Mozaika o zmierzchu"; 17.55 — „U naszych przyjaciół"; 18.15 — Kwadrans nowej prozy polsk.; 18.30 — Nauka przy głośn.; 19.00 — Poradnik dla słuchaczy wiejskich; 19.15 — Muz. kamer. Wyk.: Kwartet P. R.; 19.40 — Piosenki w wyk. Mieczysława Fogga; 20.01 — Dzien. wiecz.; 20.25 — Popul. konc. symf. muz. pol. w wyk. Ork. symf. P. R.; 21.00 — Słuchow. pt. „Ciężko kto nie miłuje, Ciężko kto miłuje"; 21.25 — „Nasze pieśni"; 21.45 — Kwadr. prozy; 22.00 — Aud. rozrywk. „Pokrzywy nad Brdą"; 22.15 — Konc. Ork. P. R.; 23.00 — Ostat. wiad. dzien. wiecz.; 23.20 — Program na jutro; 23.30 — Muzyka; 23.55 — Streszcz. ważn. wiad. dzien.; 24.00 — Hymn.

Z TEATRÓW I KIN

TEATRY

Teatr POLSKI — o godz. 18 „Grube Ryby".

Teatr MUZYCZNO - OPEROWY" — o godz. 18 „Damy i huzary" Fredry.

Teatr PRASKI — Zygmuntowska 8 — codziennie „Asy I-ej klasy".

Teatr MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 18 „Szkarłatne Róże".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) codziennie, o godz. 18 „Wesele" St. Wyspiańskiego.

Teatr STUDIO (Karowa 31) o godz. 18 groteska muzyczna pióra L. Rubacha i St. Strausa pt. „Autobus o 6-ej".

„KUKUŁKA" program „Księżyc z papierosem" codziennie o godz. 19 — Kawiarnia „Reduta" Nowy Świat 8.

Praski Teatr Rewii (Zygmuntowska 8) wystawia codziennie barwną rewię pt. „Igraszki Jesienne"

MARIA GORCZYŃSKA W WARSZAWIE

Od środy tylko przez tydzień gościć będzie w Sali Wedla znakomita artystka, popularna gwiazda sceny i ekranu Maria Gorczyńska, aktorka wystąpi w atrakcyjnej komedii Henczega „NIEBIESKI LIS" wespół z Daczyńskim, Zeliskim, Skulskim i Młodnickim.

Początek przedstawień o godz. 18 m 30.

Kasa czynna od 11 do 13 i od 16 do początku przedstawienia.

BALET PARNELLA

W „Romie" piątek o godz. 18:30, sobota o godz. 15, niedziela o godz. 14.

Nowy program z Cyrkiem Ballo z Zizi Halamą na czele.

Dla organizacji 50 proc. zniżki. Kasa czynna od godz. 10 rano.

KINA

Kino „ATLANTIC" (Chmielna 38), — **„Komedianci"** — I seria **„Ulica złoczyńców".**

Kino „POLONIA" — (Marszałkowska 56) — **„Samotny żagiel".**

Kino „SYRENA" — Praga (Inżynierska 2) **„Zwariowane lotnisko".**

Kino „TĘCZA" — Żoliborz (Suzina 4) **„15-letni kapitan".**

KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO Nr 2 w Świetlicy PPR — Stalowa 71 — „W krainie wiecznych lodów".

Do Odbiorców Elektrowni Warszawskiej

Mimo wielokrotnych apelów, skierowanych do odbiorców prądu elektrycznego, wzywających do jak najdalej posuniętej oszczędności w używaniu energii elektrycznej w godzinach popołudniowych, szeroki ogół odbiorców nie zastosował się do tych wezwań. Zapotrzebowanie prądu w tych godzinach nie uległo zahamowaniu, lecz nadal wykazuje silny wzrost. W wyniku tego, urządzenia sieciowe w poszczególnych dzielnicach miasta są tak bardzo przeciążone, że zagraża to zupełną przerwą w dostawie prądu.

W tych warunkach, pragnąc uniknąć konieczności pozbawienia prądu całych dzielnic, Elektrownia Warszawska zmuszona jest skorzystać z uprawnień, przysługujących jej na podstawie par. 16 Warunków Dostarczania Energii, dotyczącego wyłączania instalacji, szkodliwie oddziałujących na urządzenia Elektrowni lub innych odbiorców i wprowadzić następujące ograniczenia w używaniu prądu:

Na niżej wyszczególnionych ulicach, na których sieć Elektrowni jest specjalnie silnie obciążona, obowiązuje od dnia 13.11.1946 r. aż do odwołania zakaz używania piecyków elektrycznych przez całą dobę, a kuchenek elektrycznych od 15 do 21. W wypadku, gdy kontrola Elektrowni stwierdzi przekroczenie zakazu, nastąpi wyłącznie instalacji, powodującej przeciążenie, na przeciąg jednego tygodnia; powtórne przekroczenie zakazu, spowoduje odłączenie instalacji od sieci na okres dwóch miesięcy.

Bezpieczniki w przyłączach domowych, znajdujących się na terenach, objętych zakazem, zostaną zmniejszone do norm, dopuszczających korzystanie z prądu wyłącznie dla celów oświetlenia, w granicach do 100-watów na jedną izbę. Jeżeli w jakimś domu nastąpi trzykrotne przepalenie bezpieczników, dom ten zostanie odłączony od sieci na przeciąg jednego tygodnia.

Ulice, na których obowiązują ograniczenia w używaniu prądu, są:

1) **Rejon Śródmieście:**
Pl. Grzybowski, Próżna, Bagno, Wielka (od Bagna do Śliskiej), Pańska (od nr 1 do nr 20 — obie strony), ul. Sienna (od Sosnowej do Twardej).
Ul.Chmielna od nr 114 do 136 i od 79 do 81,
ul. Żelazna (od Al. Jerozolimskich do Złotej),
ul. Hoża (od ks. Skorupki do Poznańskiej),
ul. Marszałkowska (od ks. Skorupki do Wspólnej),
ul. ks. Skorupki (cała).

2) **Rejon Powiśle:**
ul. Dobra (od ul. Czerwonego Krzyża do Tamki),
ul. Smulikowskiego,
ul. Czerwonego Krzyża (od Solca do Wiaduktu),
ul. Solec (od Ludnej do Czerwonego Krzyża),
ul. Franciszka Salezego,
ul. Potockiego.

3) **Rejon Żoliborz:**
ul. Mierosławskiego (od Mickiewicza do Cytadeli),
ul. Mickiewicza (od Pl. Wilsona do Pl. Inwalidów),
ul. Czarnieckiego (od gen. Zajączka do Mierosławskiego),
ul. Śmiała (od gen. Zajączka do Mierosławskiego),
Al. Wojska Polskiego (od Cytadeli do Towiańskiego),
Plac Inwalidów (cały),
ul. Lisa Kuli (cała),
ul. Rokitny (cała),
ul. gen. Zajączka (od Mickiewicza do ks. Felińskiego).

4) **Rejon Praga:**
ul. Kołowa (cała),
ul. Św. Wincentego (od ul. Obwodowej do ul. Horodelskiej),
ul. Cmentarna (cała),
ul. Lidzka (cała),
ul. Kuniecka (cała),
ul. Św. Cecylii (od Horodelskiej do Obwodowej),
ul. Tykocińska (od Poprzecznej do św. Wincentego),
ul. Gościeradowska (od Tykocińskiej do Kołowej),
ul. Poprzeczna (od Tykocińskiej do Kołowej).

Elektrownia apeluje do odbiorców, zamieszkałych przy ulicach, nie objętych jeszcze zakazem, aby we własnym interesie ograniczali się również w używaniu prądu, gdyż dalszy wzrost obciążenia spowoduje rozszerzenie zakazu także i na te ulice.

O wszelkich zmianach w wykazach ulic, na których obowiązują ograniczenia, odbiorcy zostaną poinformowani drogą specjalnych ogłoszeń.

ELEKTROWNIA WARSZAWSKA

Warszawa, dnia 13 listopada 1946 r.

Co otrzymamy na karty listopadowe

Komunikat rozdzielczy Resortu Zaopatrzenia

Resort Zaopatrzenia m. st. Warszawy podaje do wiadomości, że w sklepach rozdzielczych, spożywczych i mięsnych od dnia 14 bm. wydawane będą tytułem zaopatrzenia kartkowego następujące artykuły:

Cukier: na kup. 38, 39, 40, 41 kart listopadowych w ilości: dla kat. I — 1 kg, dla kat. II — 0,4 kg, dla kat. IR — 0,25 łącznie na wszystkie kupony.

Na kup. Nr 1 kart listopadowych dziecięcych „D" po 0,25 kg, na kup. Nr 1 kart listopadowych macierzyńskich „M" po 0,25 kg.

Cena cukru zł 15 za 1 kg.

Konserwy rybne: dla kat. I — po 0,5 kg i śledzie solone: dla kat. I — po 1 kg, dla kat II — po 1 kg wzamian mięsa na kup. 34, 35, 36, 37 kart listopadowych łącznie na wszystkie kupony.

Cena konserw rybnych zł 30 — za 1 kg.

Cena śledzi solonych zł 16 — za 1 kg.

Sól biała: na kup. Nr 30 kart październikowych jako przydział za m-ce sierpień i wrzesień br. w ilości: dla kat. I — 0,8 kg, dla kat. II — 0,8 kg, dla kat. III — 0,4 kg, dla kat. IR — 0,6 kg, dla kat. IIR — 0,4 kg. Na kup. Nr 30 kart listopadowych jako przydział na m-ce październik i listopad w ilości: dla kat. I — 0,8 kg, dla kat. II — 0,8 kg, dla kat. III — 0,4 kg, dla kat. IR — 0,6 kg, dla kat. IIR — 0,4 kg.

Cena soli białej zł 2,50 za 1 kg.

Czekolada: na kup. Nr 2 kart listopadowych dziecięcych „D" po 1 tabliczce wagi 100 g wzamian 0,3 kg wyrobów cukierniczych.

Cena czekolady zł 250 za 1 kg.

Marmolada lub dżem na kup. Nr 3 kart listopadowych dziecięcych „D" po 0,5 kg.

Cena marmolady lub dżemu zł 45 za 1 kg.

Sok pomidorowy lub owocowy na kup. Nr 4 kart listopadowych dziecięcych „D" po 3 puszki a 1,304 kg razem ca 3,9 kg.

Cena soku pomidorowego lub owocowego zł 30 za 1 kg.

Boczek konserwowy na kup. Nr 18, 19, 20, 21 kart listopadowych dla kat. I — po 1 kg.

Cena boczku konserwowego zł 10 za 1 kg.

Do wykazanych cen detalicznych artykułów doliczane będą koszty transportu z magazynów „Społem" do sklepów rozdzielczych po zł 1.50 od 1 kg.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

III-ci dzień ciągnienia III kl. 48 loterii

Wygrane po 50.000 zł. NrNr 8817 65862 73221.

Wygrane po 20.000 zł. NrNr 39983 53518 72878 93164 94433.

Wygrane po 10.000 zł. NrNr 8357 15268 16562 18386 20545 31233 37121 48820 74230 78979 96369.

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 13895 15916 26699 42819 45935 47507 48516 85559 89743 92846 95276.

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 8283 10952 19639 22512 32923 40443 471 46200 57758 60042 69948 70962 75795 78875 86315 90297.

Wygrane po 1.500 zł. NrNr 6879 969 14020 20064 21358 30178 32183 34237 37439 803 38765 41435 43477 46490 50010 52051 59937 62220 63695 64694 70656 73451 74720 75612 980 77451 82522 83405 84817 87118 88852 92692 98354 99121.

Wygrane po 1.000 zł. NrNr 306 896 938 1138 2268 633 3405 568 728 4501 6143 475 7819 835 8859 874 10373 434 12332 533 973 14430 16139 675 17638 19916 21221 771 23077 770 25710 26050 128 546 27929 28639 31059 785 32987 33838 34378 567 732 35718 794 902 36605 930 37550 38050 066 798 814 39115 227 40136 336 447 642 670 41035 240 582 661 761 829 42557 835 43049 212 880 898 44032 141 690 45642 754 46093 143 278 535 47027 48187 598 709 967 49304 363 453 534 741 974 50234 476 864 51600 612 52605 53394 54117 241 263 378 775 55058 414 505 774 56260 365 937 57449 58144 59473 539 710 780 975 62270 63023 285 555 64027 528 694 66010 556 810 881 67098 208 262 68009 188 706 69265 377 70611 71833 73532 74867 995 75472 663 936 76026 625 955 78003 071 512 79863 80086 693 860 81303 82358 482 580 659 839 956 83165 235 84099 796 943 85661 86184 308 590 646 876 87370 448 481 762 88266 690 89404 698 90245 91146 183 659 92664 909 94986 95471 96054 079 569 97538 751 858 98066 133 604 99108 402 656 751 779.

Wygrane po 250 zł z II-go dnia ciągnienia

Wygrane po 250 zł. NrNr 5 10 81 257 382 720 901 904 946 1004 294 622 641 2132 164 182 228 535 655 700 736 779 3005 124 135 143 146 305 639 643 928 4006 217 298 603 640 845 964 5185 270 427 690 720 927 6021 050 090 346 664 7092 445 462 706 947 8015 079 229 233 454 467 482 789 892 970 9094 104 128 291 330 434 435 861 975 10165 284 518 595 613 733 771 924 997 11020 131 174 245 606 629 663 676 818 984 12010 558 560 648 881 968 13054 135 177 318 377 459 619 824 949 14019 025 045 054 177 181 222 439 578 757 772 848 15310 360 485 768 825 16078 160 235 370 371 409 428 547 690 918 17061 136 185 188 232 274 464 617 634 684 765 810 822 848 918 18039 169 258 488 559 571 629 873 19077 152 328 368 435 548 607 714 721 891 892 20075 125 182 224 282 370 880 965 21190 546 590 602 879 22132 829 836 917 23003 212 347 612 613 670 703 969 24424 534 651 693 879 25045 181 240 277 347 385 394 619 634 814 901 26171 203 317 609 658 715 910 27002 128 276 298 400 434 472 610 847 876 28006 275 371 511 514 520 29100 184 375 752 910 30111 199 379 424 562 608 621 803 948 998 31015 170 442 443 644 849 926 935 981 32119 212 363 404 500 548 713 724 771 774 788 867 900 33081 089 230 290 459 482 555 570 715 753 853 865 879 903 917 934 988 344 346 361 530 675 716 749 35056 286 394 423 449 508 657 739 814 816 965 981 36018 112 137 253 303 403 511 671 832 928 37193 250 262 547 553 611 744 787 873 929 939 38008 073 124 231 246 436 479 494 584 628 689 732 734 815 880 961 39104 121 177 252 430 473 632 634 665 676 696 703 839 964 976 985 40056 144 317 476 93 501 43 607 39 53 99 753 878 41032 42 116 50 326 92 422 549 609 15 74 724 9 58 60 42034 181 212 14 62 345 463 515 72 94 625 89 706 47 81 861 79 88 955 68 43195 265 6 84 470 575 634 67 77 8 756 68 857 986 44035 68 98 246 301 33 55 484 569 75 94 608 763 96 877 937 40 45027 33 120 7 238 55 6 81 410 24 54 500 27 8 797 800 71 950 61 46007 037 52 63 168 63 81 9 246 327 41 9 70 467 73 634 7 41 75 704 24 39 72 6 7 910 47070 4 131 58 221 87 341 63 4 87 400 403 41 67 97 556 608 62 9 81 756 853 48014 54 108 22 63 96 276 348 436 602 764 964 49070 71.

Dalszy ciąg wygranych po 250 zł z II-go ciągnienia podany będzie jutro

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Polskie Linie Lotnicze „LOT" ogłaszają przetarg nieograniczony na dostawę 40 szt. kożuchów wartowniczych długich.

Oferty należy składać w kopertach zalakowanych do dnia 19 bm. do godz. 12 ul. Nowogrodzka 49, pokój 19/20.

P.L.L. „LOT" zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu, jak również wyboru oferenta bez względu na cenę.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 19.11 br. o godz. 12.

I-1896 POLSKIE LINIE LOTNICZE „LOT"

Nowy numer „Kuźnicy"

Nowy (45) numer „Kuźnicy" poświęcony jest zjazdowi pisarzy, który odbył się niedawno w Łodzi.

Numer otwiera artykuł p. Hertza pt. „Dwa sojusze" — są to spostrzeżenia pozjazdowe.

„Kuźnica" zamieszcza — przemówienia: wiceprezydenta m. Łodzi, E. Ajnekla oraz przedstawiciela KCZZ, ob. W. Sokorskiego.

Dzisiejszy numer tygodnika przynosi nam przemówienie J. Brzechwy o sytuacji zawodowej u pisarzy oraz artykuł J. Zagórskiego na marginesie zjazdu.

Nowy numer tygodnika zawiera nadto refleksje humorystyczne po zjeździe J. Rojewskiego, zaopatrzone szeregiem świetnych karykatur.

W dziale literackim — prozę reprezentuje opowiadanie T. Hołuja pt. „Cygan"— a poezję—nowe wiersze Mieczysława Jastruna.

Numer zawiera szereg zwykłych działów, sprawozdań, kronik, krytyk i not.

„CHŁOPSKA DROGA"
TYGODNIK PPR DLA WSI

OGŁOSZENIA DROBNE

FOTOGRAFIE wieczne na porcelanie, do nagrobków wykonywa artystycznie „El-Cha-Film", Jerozolimska 27. Prowincję informujemy listownie. I-1762

GAZY, siatki młyńskie, pasy wszelkiego rodzaju kupuje Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 38. I-1227

ZGUBIONO legitymację służbową na nazwisko: Zalewski Henryk, kierownik Referatu Widowiskowego Wydział Kultury i Sztuki m. st. Warszawy. Znalazca proszony jest o zwrot do Wydziału Kultury i Sztuki (B.G.K.) Al. Jerozolimskie 1, 5 piętro, pokój 506. I-1889

ZAGUBIONO legitymację Polskiej Partii Robotniczej Nr 5953 na nazwisko Roman Kochański, unieważniam. I-1893

Ob. S.S.P. proszony jest o przybycie do redakcji w związku z listem swoim z dn. 10 bm.

MASZYNY DO PISANIA i LICZENIA
NAPRAWA · KUPNO · SPRZEDAŻ
MECHANIK
B. GRZECHOCIŃSKI
WARSZAWA · ZŁOTA 46 - ŻYRARDÓW 1 maja 20

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Dział ogłoszeń „Głosu Ludu" Warszawa, Smolna 12, Polska Agencja Prasowa PAP, Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, Pierackiego 11 i wszystkie oddziały w kraju. Placówki „Czytelnika" w Warszawie: Wiejska 14, Środkowa 7, Nowy Świat 47, Marszałkowska 62, Puławska 49. Rozdzielnie gazet: Pl. Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biuro „Orbis", Warszawa, Al. Jerozolimskie 39 i Praga, Targowa 70. „Wolność". Warszawa, Marszałkowska 65 Spółdzielnia Agencji Prasowej „Glob" — Dział Reklamy, Złota 4. Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe", ul. Bagatela 10 m. 35, tel. 86-779. Biuro Ogłoszeń „Dźwignia", Szczecin, Jagiellońska 80. Biuro Ogłoszeń, Teofil Pietraszek, Warszawa, ul. Wspólna 50, tel. 855-26. Ogłoszenia urzęd. i reklamy poza tekstem 1 mm×1 szp.—25 zł, w tekście 1 mm×1 szp.—40 zł. Ogłoszenia drobne — poszukiwanie pracy 1 rodzin 1 wyraz — 3 zł; inne 1 wyraz — 10 zł.

JAK ROŚLI LUDZIE PAŹDZIERNIKA

Wspomnienia Allilujewoj o latach rewolucjonistów rosyjskich

Wspomnienia ludzi, którzy byli świadkami wielkich wydarzeń i sami brali udział w ich kształtowaniu się są cenne nie tylko z tego względu, że uproszczone już z perspektywy historycznej przeszłości przywracają wymowę nieprzedawnionej aktualności, ale przede wszystkim dlatego, że w losach poszczególnych jednostek pozwalają śledzić narastanie idei, która ogarnąwszy społeczeństwo, wytwarza klimat wielkości, ten klimat, w którym rodzi się historia.

Taki właśnie charakter mają niedawno ogłoszone w Moskwie „Wspomnienia" Allilujewoj. Autorka jest córką Siergieja Allilujewoja, zasłużonego działacza robotniczego z Tyflisu i współpracownika Stalina w tym okresie, kiedy rozpoczął on swoją pracę w Baku. Miasto to było na początku bieżącego stulecia jednym z głównych ośrodków rewolucyjnego ruchu rosyjskiego.

Siergiej Allilujewoj sam również pisywał pamiętniki o sprawach, w których brał udział. Urywają się one jednak w roku 1907 — śmierć przeszkodziła w ich dokończeniu. „Praca mojego ojca S. J. Allilujewoja— jego wspomnienia o rewolucyjnej walce rosyjskiej klasy robotniczej — obudziły we mnie myśl, aby uzupełnić jego pracę" — pisze autorka w przedmowie.

„Wspomnienia" Allilujewoj obejmują okres prawie 30 lat, okres wypełniony wielkimi wydarzeniami historycznymi. „Wiele z wydarzeń, z działalności ludzi, którzy weszli do historii, dokonywało się na moich oczach, na oczach innych członków mojej rodziny" — pisze autorka.

Dzieciństwo jej przypadło na moment przełomowy w historii rosyjskiej klasy robotniczej. Robotnicy rosyjscy zaczęli się wtedy organizować w partii nowego typu, której koncepcję stworzył Lenin. Na Zakaukazie partię tę budował Stalin. Allilujewoj, robotnik tyfliski, był jednym z najczynniejszych działaczy nowej partii i życie całej jego rodziny związane było z tą ideą, dla której podjął walkę.

Początkowo wprawdzie zachodzący do ojca „wujek Misza" (Kalinin) jest dla dzieci tylko miłym gościem, który bawi się z nimi. Z czasem jednak kiedy podrosły, dowiedziały się, że jest to niestrudzony działacz rewolucyjny Kalinin. Krąg świadomości dzieci rozszerza się i w wyobraźnię ich zapadają na zawsze postacie działaczy, którzy bywali w ich domu.

Dzieje rodziny Allilujewych są podobne do dziejów innych rewolucjonistów i ich rodzin. Byli to ludzie, którzy wbrew trudnościom, wbrew prześladowaniom nie tracili z oczu na moment tego wielkiego celu, który pobudził ich do działania.

Ojciec Allilujewoj był siedmiokrotnie aresztowany. Rodzina przenosi się z miejsca na miejsce, pozbawiona jakichkolwiek środków do życia. Żona rewolucyjnego działacza nie poddaje się jednak ani wtedy, kiedy na jej barki spada obowiązek utrzymania rodziny, ani wtedy kiedy i ona idzie za kontynuowanie rewolucyjnej pracy męża do więzienia. Taka sama postawa cechuje babkę, która opiekuje się pozostawionymi dziećmi i równocześnie przechowuje nielegalną bibułę, udziela pomocy rewolucjonistom i wodzi za nos carską policję.

Po rewolucji 1905 r. północne miasto Wyborg, staje się ośrodkiem szkolenia rewolucjonistów. Stąd roztacza działalność centralny komitet partyjny i komitet petersburski. Tam też zjawia się Allilujewoj, który z polecenia Stalina prowadził robotę partyjną w Petersburgu. Jego mieszkanie staje się miejscem, w którym komunikują się rewolucjoniści kaukascy i petersburscy, tam znajdują schronienie ścigani przez szpicli, tam są składy tajnej bibuły.

Tutaj przyjeżdżał Stalin, uciekając w 1911 roku z zesłania do Wołogdy i w 1912 roku z zesłania narymskiego. Stalin pełnił wówczas odpowiedzialną funkcję w komitecie centralnym partii bolszewickiej. Był to okres wyborów do czwartej Dumy. Do wyborów tych partia przywiązywała wielkie znaczenie, gdyż brała w nich udział samodzielnie, i Stalin pozostający wówczas na stopie nielegalnej, zajął się zorganizowaniem kampanii wyborczej w Petersburgu.

W mieszkaniu Allilujewoja odbywały się częste spotkania między Stalinem i Leninem. We wspomnieniach A. S. Allilujewoj znajdujemy momenty, które charakteryzują głęboką i subtelną przyjaźń, jaka łączyła wodzów Rewolucji Październikowej.

Oto jeden z tym momentów:

„Józef Wisarionowicz zaszedł do Lenina w dwie godziny po moim przyjeździe — pisze Allilujewoj. Pili herbatę w pokoju Iliicza i długo się naradzali. Potem Stalin, śpiesząc się ze względu na termin jakiegoś zajęcia, wyszedł. Przed odejściem jednak wstąpił do kuchni i odciągnął mamę na bok.

— Jak u was z prowiantem? Jak karmicie Iliicza? Pamiętaj, Olga, dawaj mu jeść po swojemu.

Kiedy Stalin odszedł, mama zaśmiała się.

— A Lenin tak samo pytał o niego. „Jak wy — mówi — dajecie jeść Stalinowi? Troszczcie się o niego, Olgo Jewgieniewno, on jak gdyby podupadł nieco na siłach"...

Potem przewijają się przez karty pamiętnika Allilujewoja wspomnienia o tych czasach, kiedy już partia zdobyła większość wśród klasy robotniczej w Radach, kiedy przyciąga do siebie miliony chłopów i prowadzi polityczną robotę wśród mas.

Przychodzi Rewolucja Październikowa, będąca zwycięstwem idei socjalizmu, kiedy według słów Lenina „właśnie obecnie rosyjski rewolucjonista, kierujący się prawdziwie rewolucyjną teorią, w oparciu o prawdziwie rewolucyjną, spontanicznie budzącą się klasę, może nareszcie — nareszcie(!) rozprostować się w całej swojej wielkości i rozwinąć swe potężne siły".

Lata walk o ideę wbrew uciskowi i prześladowaniom skończyły się. Wymagały one od ludzi niezwykłego hartu i wielkiego zaparcia się siebie. Ale na życiu tych ludzi sprawdzają się słowa, które powiedział Stalin: „Wielka energia rodzi się tylko dla wielkiego celu".

Rewolucjonistom, podejmującym swe gigantyczne zadanie za czasów ucisku carskiego, przyświecał istotnie wielki cel i on właśnie rodził w nich energię i dawał im siłę do przełamania przeszkód.

Allilujewoj tak pisze w swych pamiętnikach o tamtych trudnych latach:

„Nie zostawiły one we mnie ciężkich wspomnień. Widzę tę przeszłość pomienioną i radosną i znowu w uniesieniu przeżywam ją. Trudności i braki nie rodziły goryczy. Przeciwnie, jeszcze będąc dzieckiem, byłam dumna ze sprawy, którą żyła nasza rodzina".

Te wspomnienia wywierają dlatego tak wielkie wrażenie, że pokazują, iż w ludziach, którzy byli świadkami i uczestnikami przełomowych wydarzeń historii, był właśnie stale żywy powiew wielkości.

Wspomnienia te jednak jeszcze potwierdzają, że odczuć ten powiew wielkości mogą tylko ci, którzy będąc świadkami wielkich wydarzeń dziejowych, wierzą w ideę, kształtującą dzieje.

Na tym tle szczególnej wymowy nabierają słowa, które wypowiedział kiedyś Kalinin — „wuj Misza" z pamiętników Allilujewoj:

„Komunizm wzbogacił, napełnił głęboką treścią życie i walkę klasy robotniczej. Kiedy powiadają o mnie: człowiek przeszedł ciężką drogę w życiu — nie podoba mi się to, mówiąc szczerze. Jeżeli człowiek przejął komunistyczny pogląd na świat. To życie jego przepełnione jest taką bogatą treścią, że ono już nie wydaje się ciężkie, lecz wydaje się bogate i co najważniejsze— sam czujesz, że jest ono bezwzględnie wspaniałe nawet w najtrudniejszych momentach".

H. E. M.

„Myśl współczesna"

W najbliższych dniach ukaże się podwójny numer 6—7 *„Myśli Współczesnej"*, czasopisma naukowego, wydawanego przez grupę profesorów i działaczy kulturalnych Łodzi.

Na treść numeru składają się następujące artykuły:

Dr Józef Chałasiński, prof. UŁ — Tworzenie legendy i naukowe zadania historii; dr Kazimierz Ajdukiewicz, prof. UP — O tak zwanym neopozytywizmie; dr Jan Szczepański — Interpretacja i rozumienie ludzkiego zachowania; dr Stefan Jędrychowski, min. żeglugi i handlu zagr. — Polityka gospodarcza Polski w dziedzinie handlu zagranicznego; mgr Janusz Jeżewski — ZSRR jako potęga przemysłowa; dr Kazimierz Wyka, prof. UJ — Czas jako element konstrukcyjny powieści; dr Jerzy Teissier, prof. Sorbony — Mechanizm ewolucji.

Poza tym numer zawiera bogaty dział kronik i recenzji.

„Myśl Współczesna" jest do nabycia we wszystkich księgarniach „Książki" i „Czytelnika" oraz we wszystkich stoiskach „Czytelnika" na dworcach kolejowych.

Czy wiecie, że...

ASTRONOM NIEMIECKI BESSEL STWIERDZIŁ, ŻE PRZY OKREŚLANIU CZASU, W KTÓRYM PEWNA GWIAZDA PRZECHODZIŁA NAD POŁUDNIKIEM danego obserwatorium występowały różnice pomiędzy pomiarami dwóch znanych z nadzwyczajnej dokładności astronomów. Po długich badaniach Bessel odkrył, że różnice w pomiarach nie powstawały wskutek wadliwości instrumentów, ani błędów obserwatorów, a skutkiem tego, że jeden z astronomów reagował stale na widok przesuwającej się gwiazdy o dziesiętą część sekundy później niż drugi. Ten czas świadomej reakcji jest u człowieka wielkością indywidualną.

*

RZEKA JORDAN W PALESTYNIE ZASILA SWYMI WODAMI DWA JEZIORA. Jedno z nich Jezioro Galilejskie, przez które Jordan jedynie przepływa, jest jeziorem życia. Drugie, w którym Jordan kończy swoją wędrówkę jest Martwym Morzem. Mimo, że Jordan dostarcza Morzu Martwemu 6 milionów ton wody dziennie, poziom jego bynajmniej się nie zmienia.

*

ZASADA KARABINU MASZYNOWEGO ZNANA BYŁA JUŻ W XVII STULECIU. Wynalazcą tej szybko strzelającej broni był wcale nie zawodowy wojak, lecz prawnik. W czasie próby tego wynalazku, odbywającej się podczas deszczu, strzelba Pucklego oddała w ciągu 7 minut 63 strzały. Mimo entuzjazmu prawnika, który od razu chciał stworzyć spółkę akcyjną do eksploatacji swego wynalazku, projekt jego nie znalazł poparcia. Wojacy woleli swoje skałkowe muszkiety.

*

OPIERAJĄC SIĘ NA BADANIACH KONTROLOWANYCH, STWIERDZONO, ŻE CZŁOWIEK MOŻE ŻYĆ BEZ JEDZENIA DO 30 DNI. Według danych niekontrolowanych, może człowiek podobno wyżyć około 50 — 70 dni. Psy żyją bez jedzenia 90 — 100 dni, tracąc przy tym połowę ciężaru swego ciała. Oczywiście przy głodówkach muszą być podawane pewne ilości wody, bez których życie skończyłoby się znacznie prędzej.

*

ROENTGENOWSKA LAMPA DOPROWADZONA ZOSTAŁA JUŻ DO ROZMIARÓW MINIATURY. Dzięki specjalnym doświadczeniom udało się rozmiary dotychczasowej lampy roentgenowskiej zmniejszyć o 5 cm w średnicy i o 10 cm długości tak, że ma ona obecnie rozmiary cokolwiek większe od palca ręki. Mimo jednak takich miniaturowych rozmiarów lampa ta pracuje przy 56.000 wolt napięcia.

POŻYTEK Z HODOWLI KRÓLIKÓW

Świetna potrawa-ciepłe futerko - bicz na szczury

Nędza okresu okupacji zmusiła ludność miast polskich do wyszukania sobie nowych zawodów i środków życia. Ani robotnik, ani pracownik umysłowy nie mógł się utrzymać ze swej pracy. Znaczna też część ludzi rzuciła się do handlu i szmuglu, ciągnąc — przy dość ryzykownym zresztą życiu — na ogół znaczne korzyści, zapewniające kawałek chleba, dobrze posmarowany masłem.

Większość jednak ludności pracującej, która czy to nie chciała, czy też nie potrafiła zarobkować „handlowo", utrzymywała się dodatkowo z działek i hodowli królików. Okres okupacji wytworzył nawet nowy, zasadniczo niepraktykowany przed wojną w Polsce zawód, a mianowicie wyprawy skórek króliczych, czy... kocich.

Dziś nie ma miasta, ani miasteczka, a nawet gminy, gdzieby nie znajdowało się kilku lub kilkunastu zawodowych garbarzy lub amatorów, którzy w prymitywnych na ogół warunkach i prymitywnymi środkami (trochę ałunu i soli) wyprawiają skórki króliczе, niejednokrotnie zupełnie udanie.

Korzyści z hodowli królików są bardzo poważne. Rodzina 5—6 osób potrafi lekko wychować w ciągu roku odpadkami ze stołu, z kuchni (obierki kartoflane, resztki zieleniny, niedojedzony chleb, a nawet resztki z talerzy, różne nadpsute lub „niejadalne" kasze i mąki) przy drobnych zakupach marchwi i owsa — samicę i samca i ich potomstwo w ilości przynajmniej 15 sztuk. Daje to w wyniku ca 30 kg mięsa i 25 skórek.

Mięso królicze nie jest chude. Tuczony królik ma na sobie pokaźne zwały smacznego, delikatnego tłuszczu. Rosół z królika jest smaczniejszy od rosołu z kurczaka. Pieczeń trzeba umieć doprawić — a jest doskonała, nie mówiąc już o pasztecie.

Z wygarbowanych skórek gospodyni ma niezmierne korzyści. Chemikalia do wyprawy jednej skórki nie kosztują dziś więcej jak 2 zł. Robota — obdarcie błony, uwędzenie, suszenie i wyciąganie nie więcej jak 1½ godziny pracy — a za to z jednej skórki można uszyć: 1 parę rękawiczek dla dziecka, względnie 1 parę pantofelków. Para królików ze swym potomstwem daje jednym słowem rękawiczki i pantofle dla całej rodziny, a ponadto jeszcze 1 serdaczek.

To są wielkie wyniki zważywszy, że dziś 1 para sukiennych pantofelków dla dziecka kosztuje 600—900 zł.

Hodowla królików daje ponadto jeden jeszcze nieoczekiwany wynik: tępi szczury. Rodzina, która trzyma króliki — nie wyrzuca na śmietnik jadalnych odpadków, ale skrzętnie je zbiera i niesie do klatki dla swoich „truś". Tym samym szczury zostają bez żeru. Ponadto śmietniki nasze, im mniej w nich będzie jadalnych odpadków, tym mniej będą cuchnąć.

Wszystko więc za tym przemawia, zwłaszcza dziś, gdy mięso wskutek wybicia naszego bydła jest drogie, aby ludność miast chowała króliki i to jak najwięcej.

Gdzie króliki można hodować? W każdej piwnicy, byleby tylko był do niej dopływ światła. Przed wojną chowanie królików w piwnicach domów miejskich nie było mile widziane z uwagi na... fetor. Królik czysto chowany w klatce żadnego nieprzyjemnego odoru nie wydaje. Przedwojenne zakazy „antykrólicze" obowiązują ce w niektórych domach, trzeba więc znieść obecnie.

Godziny przyjęć: REDAKTOR NACZELNY od godz. 15 do 16. SEKRETARZ REDAKCJI od godz. 10—11 Adres Redakcji: Warszawa, Smolna 12
Telefony: Naczelny redaktor 36-645. — Zastępca nacz. redaktora 88-229. — Sekretarz redakcji 88-228 — Administracja 88-227
Wydawca: KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ Konto w PKO I-1090, W-wa Redaguje KOMITET REDAKCYJNY
ADMINISTRACJA: Smolna 12. Zakłady Graficzne Spółdzielni Wydawniczej „KSIĄŻKA", Warszawa, Smolna 12. B-14198